

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. w/syłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Sojusz czy wspólny interes?

„Nowa Reforma“ i „Kurier Lwowski“ nową wymyśliły kombinację — sojusz wszechpolaków z wszechniemcami. Nie potrzeba tłumaczyć czytelnikom naszym, że ani jedna, ani druga strona o takim sojuszu w dzisiejszej chwili nie myślała i że nie istnieje on wcale.

Rzecz cała sprowadza się do tego, że wszechniemcy, zgodnie z programem swoim i poglądami na interes narodowy podnieśli obecnie sprawę wyodrębnienia Galicji. Za ich wnioskiem oświadczają się już i inne stronnictwa niemieckie, zwłaszcza dość silne stronnictwo ludowe.

Podniesienie w tej chwili sprawy wyodrębnienia Galicji jest dla nas, ze względów narodowych, wypadkiem bardzo doniosłym. Ostatnia to może sposobność do uzyskania jeżeli nie zupełnej samodzielności prawno-politycznej Galicji, to przynajmniej znacznego rozszerzenia autonomii kraju, do urzeczywistnienia naczelnego od lat czterdziestu postulatu naszej polityki narodowej. Z tej sposobności należy tembardziej skorzystać, że wyodrębnienie Galicji lub nawet tylko rozszerzenie autonomii kraju lepiej i pewniej niż wszelkie sztuczne środki zabezpiecza nasze interesy narodowe, którym projekt rządowy reformy wyborczej poważnie zagraża.

Nie obchodzi nas to wcale, kto sprawę wyodrębnienia Galicji na porządku dziennym stawia. Dla nas Polaków wniosek wszechniemców jest pożądanym, odpowiada postulatowi naszej polityki narodowej — i to nam zupełnie wystarcza. Nie uznajemy tej naiwnej maksymy politycznej, że każda inicjatywa polityczna od naszych przeciwników wychodząca, jest „eo ipso“ dla nas szkodliwą. Kto ma taki punkt widzenia, powinien przedewszystkiem oświadczyć się przeciw projektowi reformy wyborczej, który wnosi przecie obcy i niewątpliwie wrogi rząd austriacki.

Zresztą, jak już zaznaczyliśmy wczoraj, stronnictwo ludowe, którego organem jest „Kurier Lwowski“, stawiając kilka lat temu żądanie wyodrębnienia Galicji na czele swego programu, liczyło przedewszystkiem na poparcie tego postulatu przez stronnictwa narodowe niemieckie.

I niema po za tą innej kombinacji politycznej, któraby nam pozwalała urzeczywistnić w państwie austriackim chociaż w szczupłej mierze nasze uprawnione, nasze konieczne dążenie do samodzielności kulturalnej i politycznej.

Dla „Nowej Reformy“ jest „czemś niebawem

i monstualnem zarówno jak budzącem poważne obawy“ dążenie Polaków do porozumienia politycznego ze stronnictwami narodowymi niemieckimi. Dla nas zaś jest bardziej „monstualnem“ wchodzenie w porozumienie z rządem obcym, wrogim naszym interesom narodowym, zalecanie się do stronnictw narodowych lub zawieranie sojuszków z wszelkiego rodzaju zbieraniną słowiańską.

Polacy są niewątpliwie ważnym czynnikiem politycznym w państwie austriackim i mogą nawet w życiu parlamentarnem tego państwa wywierać wpływ decydujący, wchodząc w porozumienie bądź ze stronnictwami niemieckimi, bądź ze stronnictwami słowiańskimi. Do niedawna, kiedy miały jeszcze znaczenie stronnictwa państwowe austriackie, możliwe były i inne kombinacje. Dziś jednak stosunki wewnętrzne monarchii habsburskiej tak się układają i nadal układać będą, że polityka nasza w Austrii ma tylko do wyboru dwie kombinacje: porozumienie polsko-niemieckie lub porozumienie polsko-czeskie.

Trzeba sobie dobrze uświadomić konieczność zgodzenia się na jedną lub drugą kombinację, a wtedy interes narodowy wyraźnie dyktuje nam decyzję.

Ze Słowianami austriackimi, a właściwie z Czechami nie nas nie łączy. Ani uczucia na wspomnieniach przeszłości oparte, ani interesy. „Wzajemność słowiańska“ — to przecie fantazja filologiczno-literacka, którą można wprawdzie politycznie wyzyskiwać, ale na której nic trwałego zbudować nie można.

Zjednoczenie wszystkich Słowian do walki z germanizmem mogłoby wprawdzie wytworzyć wspólny interes polityczny, gdyby w stosunkach realnych były warunki po temu. Ale tych warunków nie ma. Interes polityczny Czechów ponaud nie do walki z Niemcami, ale do kompromisu. Ich narodowy „stan posiadania“ jest już zabezpieczony, kompromis zaś z Niemcami dopuści ich do udziału w rządzeniu Austrią i w wyzyskiwaniu innych krajów i narodów.

Wyzyskiwanie ekonomiczne Galicji leży raczej w interesie Czechów, niż w interesie Niemców, nie należy bowiem zapominać, że Czechy i Morawy są najbardziej przemysłowymi krajami w państwie austriackim. Walka, którą Czesi toczą z Niemcami ma na celu tylko zdobycie najkorzystniejszych dla nich warunków kompromisu.

Autonomiczno-federalistyczne postulaty polityki czeskiej są pustymi hasłami, których łatwo się wyrzekną, skoro stanie przed nimi perspektywa panowania w mo-

narchii habsburskiej do spółki z Niemcami. Są oni w innym niż my położeniu, nie mają żadnych interesów narodowych po za granicami państwa. Najszersza zaś autonomia narodowa nie da im tego pod względem narodowym, co im dać może kompromis polityczny z Niemcami.

Nie potępiamy bynajmniej egoistycznych dążeń polityki czeskiej. Ale nie chcemy pozwolić na to, żeby nas dla celów swoich wyzyskiwała, żeby się nami posługiwała.

Czesi sprzeciwiają się wyodrębnieniu Galicji, które by im utrudniło kompromis z Niemcami. Niemcy zaś są za wyodrębnieniem Galicji, bo takie załatwienie sprawy umacnia ich stanowisko w państwie.

Dla nas dojście do skutku kompromisu czesko-niemieckiego nie jest bynajmniej pożądanem. Powinniśmy raczej temu kompromisowi, utrwalającemu naszą zależność polityczną i ekonomiczną, jak najsilniej przeciwdziałać.

Skoro więc Niemcy w swoim interesie własnym sprawę wyodrębnienia Galicji podnoszą, należy z tej sposobności skorzystać skwapliwie, ażeby naszą samodzielność narodową, naszą autonomię narodową jak najmocniej obwarować.

Niemcy są wrogami zawziętymi naszego narodu, zwłaszcza prusofilscy wszechniemcy. Ale i z dziedzicznymi wrogami przecie zawiera się rozejmy, a nawet traktaty pokojowe. Trzeba tylko przy układach dobrze się pilnować. Takie porozumienia z wrogami są nawet pewniejsze, bo szersze. Obie strony nie mogą się mąskować, nie mogą kłamać. Porozumienie się z Czechami polegało i polegać będzie zawsze na wzajemnem okłamywaniu się, na udawaniu sympatyj nieistniejących, na sztucznej wytworzeniu trojonych wspólnych interesów. Z Niemcami otwarcie i wyraźnie możemy mówić tylko o interesie. To są „clara pacta“, które wprawdzie nie robią z nas i z nich „claros amicos“, ale pozwolą należycie uregulować wzajemny stosunek polityczny, wspólny interes. — Nie wchodzimy w sojusz z wszechniemcami, chociażby tylko dlatego, że nie ma dla takiej kombinacji warunków w dzisiejszym układzie stosunków politycznych. Ale interes narodowy nakazuje nam skorzystać z inicjatywy stronnictw niemieckich dla postawienia na porządku dziennym sprawy samodzielności politycznej, administracyjnej i finansowej naszego kraju. Ta sprawa bowiem jest naczelnym postulatem naszej polityki narodowej i należy jej podporządkować wszystkie inne zadania chwili.

szcza, stwarza nieporównane postacie arystokratycznych dziedziczynek.

Tym samym szlakiem idą: Roumey (często dziwaczny), Hoppner, Opie, Rabein, i i. Ale jak wszystko się wyczerpuje, tak i świeżość tego prądu się wyczerpała i twórczość portretowa Lawrence'a nosi na sobie wpływy francuskiego klasycyzmu. Pomijając go — wszystkie poprzednie pierwiastki: oddane się portretowi, tło pejzażowe i zwierzęta na portretach, pełne upodobania przedstawianie kobiet i dzieci (co nie wykluczało, by np. Reynolds w swym portrecie lorda Heathfielda i innych, przedstawiał wiernie i typy brzydkich ludzi) — wszystkie one znaczyły zwycięstwo indywidualności.

Jak zaś w portrecie, tak i w pejzażu ujawnia się ogromnie samodzielność wyspiarzy. Powszechna była opinia, że pejzaż nie może być tematem dla malarstwa, gdyż niema w nim życia. To też Klaudyusz Lotaryńczyk, Poussin, ozywiali go zawsze ruinami i ludźmi. Gainsborough, równie znakomity pejzażysta jak portrecista, nie przeląkł się tej opinii, lecz jak w portrecie stworzył swego the blue boy, tak na swych pejzażach rozciął cały przepych zieleni, usunął architekturę i ludzi, a zajął się samym tylko pejzażem. W jego ślady poszedł wielbiący go Constable. W r. 1824 urządził Anglię swą wystawę na kontynencie, w Paryżu — a wystawa ta wywarła decydujący wpływ na francuskich malarzy; kto miał pejzaż rozpoczęty na sztalugach — zielenił go — a pejzaż francuski stał się odtąd pełnym tej barwy; cała zaś szkoła pejzażystów intymistów, szkoła malarzy z Fontainebleau, wiedzie się od Gainsborougha i Constablea. Szczytem jednak, zadiwiałem zjawiskiem w pejzażowym malarstwie angielskim jest Turner. Jak Gainsborough van Dycka, tak czcił Turner Claude Lorraina, a pierwsze jego prace do złudzenia są podobne obrazom Francuza. Lecz później kolorystyka jego się rozjaśnia, wzrok podnosi od ziemi a wznosi ku niebu i zaczyna malować słońce i światło, jego igranie w powietrzu, zacierające kontury przedmiotów, zaczyna malować blaski.

To właśnie intensywne oddanie się pejzażowi by-

Sztuka „barbarzyńców“.

(Trzy wykłady p. Antoniego Potockiego o sztuce angielskiej p. t.: U źródeł sztuki nowoczesnej, wygłoszony w Związku naukowo-literackim w dniach 8, 10 i 12 marca 1906).

Sztuka angielska jest sztuką barbarzyńców. Nie tkwi w tem scharakteryzowaniu bynajmniej jakaś ujemna ocena. Sztuka śródziemnomorskich społeczeństw, która tak zasadniczy wpływ wywarła na kulturę Europy, była klasycyzm dlatego, że powstała i zadokumentowała się z ogromną mocą twórczego pędu, który pozwolił jej wszystko obce osądzać jako barbarzyńskie. Ten, co ze swobodą sądzi innych, jest klasykiem — z chwilą, gdy jest sądzony — barbarzyńcą. W każdej twórczości chodzi o tę moc, o przekonanie, o poleganie na sobie samym. Naczelną zasadą, naczelną prawdą dla każdego narodu winno być: tworzyć po swojemu, ze siebie. Lecz nie wyklucza to bezpośredniego (stanowczo jednak nie z dalszych rąk) poznawania obcych „barbarzyńskich“ kultur. Kochamy wszyscy sztukę japońską, sztukę prymitywów. I bez obawy możemy to czynić. Mówi Ruskin: nie będzie podobny do mnie ten, co mnie rozumie. Angielska sztuka jest najświetniejszym przykładem tegiej samorodności, ufności w siebie, zrozumienia obcych — i nieupodobnienia się do nich.

Powstała ona stosunkowo późno, nie na daleko wstecz sięgającej tradycji. Holben, Rubens, van Dyck przyjeżdżają do Anglii i portretują dwór i arystokrację. Portrety ich chowa ta arystokracja po swych gabinetach — to też pozostają one bez silniejszego wpływu na rodzącą się właśnie twórczość angielską w malarstwie. Natura zaś i życie stają się jej mistrzami. I jedno i drugie ujawnia się wybitnie w sztuce Hogartia. Przedstawia on arystokrację angielską, pełną dzikich, namiętnych instynktów, niehamowanych, hardą — mimo jednak wszystko umiejacą być i pełną dystynkcji. Jak w powieści znaleźć można jej świetne odzwierciedlenie w Richardsonowskim Lowelasie — tak samo wierny, a nieuniknione i karykaturalny, satyryczny obraz jej daje Ho-

garth n. p. w swym cyklu „Mariage à la mode“. Początki tedy malarstwa wyspiarzy, już choćby przez cykliwość, wykazują pewien paralelizm z angielską ówczesną powieścią. Zarazem jest jednak Hogarth niezmiernie szczerym w swym obcowaniu z naturą, jako portrecista, stwarza prace o ogromnej wartości czysto malarskiej, nie wzorowane na niczem, jak tylko na naturze. Ten zaś fakt, że angielskie malarstwo od swych zaraz początków trzymało się silnie portretu jako tematu, fakt ten jest niezmiernie znamienitym i niezmiernie dla tego malarstwa korzystnym, bo ochraniał je od akademizmu, zbliżał do natury. To też brak wszelkiej konwencji, ogromna naturalność cechuje niedoścignione portrety Gainsborougha; znamieniem jest, że przy całej swej oryginalności czcił on van Dycka. Twórczość jego cała była ciągłą walką z akademizmem, reprezentowanym przez sir Josuah Reynoldsa, człowiekiem, który jak nikt znał dzieje sztuki i sztukę, a mimo to ustrzegł się sztywności klasycyzmu. Ogólnem przekonaniem było, że ton niebieski jest za zimny; za małą ma skalę odcieleni, aby w nim można stworzyć harmonię. Jak dalece swobodny był Gainsborough — świadczy fakt — że się ośmielił namalować swego „The blue boy“, najgenialniejsze arcydzieło kolorystyczne, symfonię w niebieskim tonie, pełną królewskości i dystynkcji w wyrazie.

I Reynolds tedy, dyrektor „Royal Academy“, tworzył portrety, pełne odczucia przyrody i pełne psychologicznej prawdy, a jego portret nieznaney Nelly O'Brien, stawia wielu obok Mony Lizy Lionarda. Charakterystycznym jest, że malarzom tym była natura tak bliską i ukochaną, iż postacie swe, które portretowali, stawiali chętnie wśród natury, wśród drzew i często przedstawiali je bawiące się ze zwierzętami, z pie-skami. Nelly O'Brien, Maitre Crew, Lawinii Spencer, Captain Orniowi, Miss Bowless, Zofii Matyldzie, Duchess of Gloucester, towarzyszą zawsze na portretach Reynoldsa, bawią się z nimi zawsze małe domowe pieski. Jak niezrównanym jest portret Nelly O'Brien, tak wiekopomnym artystką miss Siddons. Bóg, co szczególne, to to, że portreciści ci, są w pierwszej linii przedstawicielami wdzięku i piękności kobiecej i dziecięcej. Reynolds zwa-

Odpowiedź na pytanie.

Wiedeń, 26 marca.

(A) Dlaczego Koło polskie nie obali gabinetu pana barona Gautscha? Takie pytanie podnoszono już od dłuższego czasu ustnie, wreszcie sformulowano je w druku. Skoro przywódco Koła nie chcą traktować z prezesem gabinetu, powinni go usunąć i postarać się o rząd, przychylniejszy dla uzasadnionych życzeń Galicji.

Tkwi w owym zarzucie ziarno słuszności. Lecz tylko teoretycznie. By ocenić całkowicie trafność tego zarzutu, trzeba znać dokładnie stosunki parlamentarne, osobistości pierwowzoru i drugorzędne na terenie parlamentarnym, szereg faktów pozornie drobnych, ale w sumie mających wagę wielką, tak wielką, że je trzeba wciągnąć do rachunku, który pokaże, czy zarzut przeciwko taktyce Koła polskiego jest w chwili teraźniejszej usprawiedliwiony.

Przywódcy Koła polskiego nie mogą traktować z gabinetem obecnym, bo pan baron Gautsch proponował tak śmiesznie niskie pomnożenie mandatów galicyjskich, że z góry uniemożliwił zawarcie kompromisu. A gdzie z góry kompromis czyli wynik praktyczny jest wykluczony, gdzie rząd lekceważy sobie największy, najludniejszy i od 130 lat najbardziej krzywdzony przez biurokrację wiedeńską kraj monarchii, tam szkoda tracić czas i energię na bezowocne rokowania.

Dlaczegoż tedy Koło polskie nie obali rządu?

Samo obalenie gabinetu nie wystarczy. Nie wystarczy nawet w takich wypadkach, gdzie chodzi poprostu o prowadzenie polityki bieżącej i załatwienie interesów codziennych. Trzeba choć w przybliżeniu wiedzieć, jaki rząd przyjdzie po obalonym gabinecie, ewentualnie, czy się będzie mogło osadzić w ławie ministerialnej rząd, który będzie się stosował do intencji i do programu zwycięzców. Tem bardziej trzeba wiedzieć o tem teraz, gdy każdy rząd, który przyjdzie po gabinecie pana barona Gautscha, będzie musiał pracować nad przeprowadzeniem reformy wyborczej.

Koło polskie samo jest za słabem do obalenia gabinetu, nawet tak słabego gabinetu, jak obecny. Musi powstać większość, i to większość, która mogłaby nie tylko obalić pana barona Gautscha, lecz utworzyć wspólny program — podstawę własnych rządów i podstawę załatwienia reformy wyborczej. Tego wszystkiego nie robi się odrazu. Nawet w 1893 r. po wniesieniu reformy wyborczej przez hr. Taaffe'go upłynęło 19 dni od złożenia projektu u łaski marszałkowskiej aż do prosby hr. Taaffe'go o dymisyę (29 października), a potem jeszcze dwa tygodnie do utworzenia gabinetu księcia Windischgratza (11 listopada). A przecież wówczas stosunki i w parlamencie i poza parlamentem były bardziej proste oraz nieskomplikowane, niż obecnie.

W parlamencie nie widziałeś takiego rozbitcia na frakcje i frakcyjki, jak teraz. Istniały właściwie trzy wielkie stronnictwa, zdolne do objęcia rządu po utworzeniu gabinetu: Koło polskie, lewica niemiecka, klub Hohenwart. Wystarczyło, aby Apolinary Jaworski, Ernest Plener i hr. Hohenwart podali sobie ręce, a hrabia Taaffe już wziął do ręki pióro, którem podpisał to również czynnikiem, chroniącym od akademizmu, trzymającym na uwierzy przy naturze. Cecha zaś ta występuje nadto jeszcze w chętnym przedstawianiu przez Anglików swego zwierzęcego otoczenia domowego. Edwin Landseer, Calcott uprawiają ten temat, wkładając w nich niezmiernie wiele wyrazu i charakterystyki w ruciach i fizyognomiach swych psów i koni.

Trzecią fazą twórczości angielskiej o wszechludzkim znaczeniu i wartości była działalność praerafaelitów. I ich twórczość była niczem innym, jak tylko jeszcze usilniejszym dążeniem do obcowania z naturą. Holman Hunt, Dante Gabriel Rossetti, John Everett Millais, trzej bracia praerafaelicy, postawili sobie za cel i postulat, tak serdecznie zbliżyć się do natury, jak Arcagna na swym pizańskim Campo Santo, jak inni wszyscy przed-rafaelowscy prymitywni mistrze. Napaści na nich z tego powodu było co niemiara. Lecz poplecznika znaleźli w osobie Johna Ruskina i dzięki niemu zdobyli opinię, zawojowali świat. Kiedy znak, kładziony na ich obrazach PBB szkodził ich działalności, rozprószyli się po świecie i każdy z nich nieco odmiennym poszedł szlakiem. Hunt, głęboko wierzący, pełen religijnego, biblijnego nastroju tworzył rzeczy tchnące tą samą wiarą i ekspresją, co dzieła prymitywów.

Rossetti, swobodny ilustrator Dantego, pieśniarz odurzył się urokiem i wdziękiem ich naiwnej wiary, wziął ją od strony jej poezji i stworzył świat swej nadzmysłowej zmysłowości, co mami idealnością, a jednocześnie nęci i obiecuje zaspokojenie najszałej się tęsknoty miłosnej. Jego zaś „Zwiastowanie“ ma w sobie taką ogromną moc twórczą, że nawet na nas dzisiejszych, niewierzących, działa jakoś biblijnie i przekonująco. — Millais wreszcie, cudowne dziecko w malarstwie, zeszedł wkrótce ze wspólnie rozpoczętej drogi, oddał się otyłej sztuce na usługi, został baronem. Lecz nie umarł przez to praerafaelityzm. Z przesiąkniętego nowobudzącym się religijnym duchem Oxfordu wyszedł Burne-Jones, świetny kontynuator praerafaelickiej myśli, której tendencje rozszerzył dalej William Morris, Walter Crane i t. w myśl hasła sztuki dla ludu. Dziś niestety przez modę zbanalizowani są i praerafaelici i angielscy neo-praerafaelici. Lecz tkwią w ich sztuce

prośbę o dymisyę. Poza parlamentem stronnictwo socjalistyczne miało dopiero kadry, organizujące robotników.

Teraz istnieje szereg partii, które skupić w większość, zdolną objąć rządy, jest rzeczą trudną, wymagającą wiele zachodów. Koło Polskie nie może nadto łączyć się z młodoczechami i słowakami. Te dwa bowiem stronnictwa pan baron Gautsch pozyskał sobie obfitem przydzieleniem mandatów i zaakceptowaniem takiego podziału okręgów, jaki dr. Kramarz i dr. Susterszyc uznali za najlepszy dla interesów politycznych swych stronnictw. Trudno się nawet dziwić zapalowi słowaków i młodoczechów pod adresem projektu pana barona Gautscha. Toć i Koło Polskie przyjęłoby bez wahania reformę wyborczą, gdyby projekt rządowy obliczył ilość mandatów polskich na podstawie takiego samego stosunku procentowego, jaki widzimy w dziedzinie mandatów słoweńskich.

W obecnem położeniu parlamentarnem będzie najbardziej zrozumiałym sojusz Koła Polskiego z obu grupami większej własności, dalej ze stronnictwem ludowym niemieckim i ze stronnictwem postępowym niemieckim, wreszcie z grupą Włochów i Rumunów. Prawdopodobnie z tą większością pójdą posłowie katolicy Tyrolscy. W przeciwstawieniu do dr. Ebenhocha przywódcą katolików Tyrolskich, dr. Kathrein nie jest w duchu zachwycony projektem rządowym i chętnie pomoże do poczynienia w nim zmian odpowiednich. Nowy gabinet — gabinet parlamentarny — mógłby zresztą liczyć na całe centrum katolickie niemieckie przy załatwianiu t. zw. konieczności państwowych. Reformę wyborczą zaś dałoby się załatwić w ten sposób, że owe mandaty, które słowacy i młodoczechy dostali ponad miarę słuszną, przekazano by Galicji.

Są to luźne jeszcze kombinacje, które nie wyszły z zakresu rokowań, przygotowań, roztrząsań. Zagadnienie całe stanie się aktualnem w chwili, gdy na porządek dzienny obrad wejdzie projekt rządowy ustawy, upoważniającej rząd austriacki do płacenia kwoty na wydatki wspólne. Jeden z wybitnych posłów demokratycznych Koła Polskiego pisze na szpaltach „Polnische Korrespondenz“, że owa ustawa pełnomocnicza posiada pełno i jest za nadto ogólnikową. Nawet w czasach spokojniejszych, niż obecne, wywołałaby w Izbie burzę. Ta ustawa równa się pełnomocnictwu generalnemu, idącemu zbyt daleko. Nie zawiera przecież choćby w przybliżeniu cyfry wydatków preliminowanych na 1906 rok. Racyi owej ustawy nastręczy się sposobność przeprowadzenia dowodu, czy pan baron Gautsch posiada zaufanie Izby.

I dlatego pan baron Gautsch robi za kulisami wszystko, co może, by nie dopuścić do obrad nad ową ustawą. Wie bowiem, że dyskusja nad ustawą w Izbie wypadłaby na jego niekorzyść, głosowanie w komisji przyniosłoby mu klęskę. Ci więc, którzy z wyrzutem pytają się Koła Polskiego, dlaczego nie obala gabinetu pana barona Gautscha, niech się uzbroją w cierpliwość. Dostaną odpowiedź może mniej przyjemną, aniżeli sobie życzą, gdy ustawa pełnomocnicza wejdzie na porządek dzienny.

niezpożyte wartości i nie, przez pryzmat mody trzeba na nich patrzeć. Tkwi w nich wartość ogólnoludzkich, a własnych, samodzielnych zdobyczy, zdobyczy ludzi, co się nie boją obcego, bo wiedzą, że gdy je zrozumieją, nie będą im podobni. Przez tę zaś siłę twórczości sztuka ta barbarzyńska zostawiła niestarte ślady na całym europejskim malarstwie. Takim to praerafaelitą, wzorem tamtych „odlądniących“ piękno konwencyonalne jest u nas Wyspiański.

To jest w głównych zarysach treść odczytów p. Potockiego. Korzystając ze swobody wypowiedzenia się, słowa — pozwolę sobie w końcu na parę tylko uwag krytycznych. Nie chodzi mi o to, że sztuka angielska jest dla nowoczesnej sztuki jednym tylko z wielu źródeł, i że mówiąc o tych źródłach, należało równie szeroko mówić o prymitywach, Velasquezie, Rembrandzie, Dürerze, Japończykach, Egipcjach i Babilonie — nadto o naturze i stosunku do niej francuskich impresjonistów — jakkolwiek bowiem prelegent zatytułował swe wykłady „U źródeł sztuki nowoczesnej“, a wszystkie wymienione są równie ważne lub i ważniejsze od angielskiej sztuki — skoro już prelegent mówił jedynie o niej, dobrze. Tu jednak, przy całej świetności wykładu uderzył brak przedstawienia działalności Madoxa Browna — niezmiernie interesujące zjawisko Williama Blake'a, zbyt pobieżnie w stosunku do reszty scharakteryzowaną została działalność Morrisa, Whistler nie został zgola wymieniony — Whistler! Zwrot ku symbolizmowi i sam symbolizm nie dość dokładnie został psychologicznie zanalizowany i wyzyskany, tak samo, jak nie dość jasno interpretowany ów „barbarzyński“ pierwiastek.

Wartość wykładów p. Potockiego leżała w pełnych finezyi i ogromnej swady określeniach. Znakomite świetne obrazy ilustrowały żywo te wykłady, na które schodziło się bardzo dystygnowane towarzystwo. Atmosfera odczytowa wskutek ogromnej ilości pięknych twarzy i tych tak pełnych wdzięku ruchów i spojrzeń miała wiele uroku. Cała ta z najprzeróżniejszych ludzi złożona masa szła z przejęciem za słowami prelegenta, a przejęcie się i wdzięczność za te niezwykle wieczory wywodziły się zawsze w burzliwych oklaskach.

MARYAN OLSZEWSKI.

Wiadomości polityczne.

REFORMY CHIŃSKIE.

Bawi w Londynie misja chińska z księciem z domu cesarskiego Caj-Ce (Tsai-Tse), kuzynem cesarza, a obejmująca jednego kapitana, jednego lekarza, jednego pułkownika i jednego majora, 14 sekretarzy i 7 służących. Misja ta zabawi w Londynie miesiąc, a potem uda się do Paryża. Zadaniem jej jest studyowanie metod rządowych w rozmaitych krajach i rozmaite systemy wychowawcze. Oficerowie, wchodzący w skład misji, są przedstawicielami nowej armii chińskiej, zwiedzą rozmaite zakłady wojskowe, a raport o swoich doświadczeniach złożą nie cesarzowi, ale wicekrólowi prowincji Czili, stojącemu jak wiadomo na czele rządu zdążającego do zmodernizowania armii chińskiej.

Misja przybywa z Ameryki, zachwycona wszystkim co widziała w Stanach Zjednoczonych. Dalszy program jej podróży obejmują Francję, Belgię i Japonię. Główni członkowie jej są: Szang-Szi-Hang i Ti-Szeng-To, świeżo mianowany posłem chińskim w Brukseli, dokąd się uda po ukończeniu objazdu. Księżę Caj-Ce, jako człowiek nauki, zajmuje się szczególnie chemią i fotografią a w Chinach cieszy się wielką sławą.

Równocześnie druga, zupełnie podobna misja chińska, bawi obecnie w Berlinie, a zwiedzi, prócz Niemiec, Włochy i być może także Rosyę.

PROJEKT UPAŃSTWOWIENIA WŁASNOŚCI W ANGLII.

Reprezentanci partii Pracy w angielskim parlamencie nie zwlekają z wykonaniem zapowiedzianego podczas wyborów programu. Tymi dniami ogłosili projekt ustawy, mającej oddać państwu kopalnie, kanały, żelazne koleje i tramwaje. Referat zawiera nadto dość obszernie przedstawienie celów tej „nacyonalizacji“ własności. Cele te są:

- 1) ażeby władze miejscowe miały władzę nabywania tytułów własności do kopalni, kanałów, i kolei;
- 2) ażeby te same władze mogły prawnie rozporządzać do pewnego stopnia nabytymi własnościami i takowe wydzierżawiać;
- 3) ażeby zapobiedz powrotowi tych własności do rąk prywatnych.

Wnioskodawcą projektu jest głośny socjalista i poseł, Wiliam Thorne, poparty przez ośmiu kolegów w Izbie, reprezentujących poszczególne sekcje partii Pracy. Projekt dotyczy całego obszaru Zjednoczonego Królestwa i głosi: „Do dnia 1 maja 1907, każda osoba, czy kompania, nazywająca się właścicielem jakiegokolwiek własności, objętej zastrzeżeniami niniejszego projektu, poda do wiadomości prowincjonalnej komisji rządowej wartość tej własności, oszacowanej przez siebie“. Paragraf 8 opiewa: „Każdego czasu, w ciągu lat pięciu od zatwierdzenia niniejszej ustawy, komisja prowincjonalna rządowa będzie mogła uprzedzić właściciela, iż jest gotową do kupienia jego własności: w tym razie też będzie mogła kupić każdą własność, objętą tym aktem, za cenę należycie i prawnie ustanowioną“.

Fundusze na ten cel mają miejscowe władze rządowe czerpać ze specjalnych pożyczek państwowych lub własnych, opartych na hipotece upaństwowionych własności.

Wniosek przyjdzie pod obrady parlamentu po debatach budżetowych, więc prawdopodobnie w maju.

NIEMCY I ROSYA.

Rozgoryczenie w Niemczech z powodu noty hr. Lamsdorffa do rosyjskiego delegata w Algeiras jest ogólne i silne. Prasa zwłaszcza radykalna i socjalistyczna rzuca gromy na ks. Bülowa, oburzona jest na szczególne stanowisko Niemiec dziś wobec Rosji, po tylu i tak znacznych dowodach „życzliwości“, złożonych w ciągu dalekowschodniej wojny i następnie w traktowaniu rewolucyjnych agitatorów, które, jak np. w słynnym procesie królewieckim, było dla Niemiec nawet upokarzającym. Prasa odzywa się z radą, ażeby kanclerz Bülow... „wdział kirasyerskie buty Bismarcka“ i dał Rosji naukę przy sposobności blizkich debatów w parlamencie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. „Tageblatt“ berliński pisze:

„Coby powiedział i uczynił Bismarck — który, co prawda, nie byłby nigdy maczał rąk w marokańskim błocie — gdyby święta Rosya w ten sposób pokrzyżowała mu plany? Poszedłby wprost do Reichstagu i wymyśliłby okazję do dania surowej nauki rosyjskim kolegom. A nad Nową, ludzie zupełnie innej miary, niż hr. Lamsdorff — tak, nawet najpierwsi w Rosji mężowie stanu, których wojskowe stanowisko jednako im daleko więcej szacunku, niż to się dzieje dzisiaj — spokornieliby bardzo prędko i prosiliby Berlin o lepszą pogodę“.

Socjalistyczny „Vorwärts“, z drugiej strony, nie posiada się z radości, że „Niemcy doświadczać na własnej skórze, co to jest dyplomatyczny knut rosyjski!“

ZATARG TURECKO-ANGIELSKI.

Przed paru tygodniami zapisaliśmy na tem miejscu wiadomość o zaostrzającym się zatargu turecko-angielskim z powodu granicy egipsko-tureckiej i widocznej tendencji Porty do zademonstrowania swej zwierzchno-

na suknie damskie z wyrobów angielskich, sukiennych i jedwabnych w kolosalnym wyborze i w najmodniejszych kolorach. — Czyste wełniane wyroby 120 cm. szerokie od 75 ct. do 5 i 6 zł. za metr.

2642

M. Schwarzwald Lwów
przełeczn
Herman Neuweid Rynek
1. 23.

na świeższe nowości wiosenne

ści nad Egiptem. Było to wkrótce po owym wystąpieniu angielskiego delegata w Algesiras, sir H. Nicolsona, który zażądał głosowania nad ogólnym porządkiem obrad, z czego znów wynikała wyraźna porażka Niemiec i pierwsze uwidocznienie ich izolacji. Jest więc rzeczą charakterystyczną i ciekawą, że w chwili obecnej, kiedy Niemcy są w Algesiras parte do coraz większych ustępstw, ów zatarg turecko-angielski przybiera znów dość groźne rozmiary.

Rzecz się ma tak: po wstąpieniu na tron obecnego chedywa, władze egipskie ewakuowały miasto i okolicę Akaby, położone na wschodnio-północnym brzegu zatoki Arabskiej, a równocześnie nastąpiło wykreślenie linii granicznej między państwem otomańskim a chedywatem egipskim linii, która szła od Akaby do El Arisz nad brzegiem morza Śródziemnego. Miasto Taba pozostało po tem rozgraniczeniu na egipskiej stronie linii, a leży przy północno-zachodnim brzegu arabskiej zatoki. Sultán Abdul Hamid rości prawo do miasta i prowincji Taby. Zaczął kampanię od odwołania z Egiptu szeika Jahira, drugiego sędziego muzułmańskiego, a zastąpienia go przez innego, sprowadzonego z Mekki. Ale lord Cromer oparł się nominacji tak stanowczo, że mekkański urzędnik nie przybył.

Następnie wojska tureckie zaczęły zwolna przechodzić granicę, aż — temu parę tygodni — zajęły Tabę. Rząd egipski zaprotestował, Porta odpowiedziała, że... nie tylko Taba, ale cały półwysep Synajski nie przestał być integralną częścią tureckiego państwa. Na notę rządu angielskiego odpowiedź brzmiała tak samo. Ostatecznie więc gabinet angielski uwiadomił tureckiego ambasadora w Londynie, że „nie może wziąć pod uwagę pretensji Porty“. Jednocześnie krążownik angielski stanął opodal północnych brzegów arabskiej zatoki. Sir Edward Grey zaś oświadczył w parlamencie zeszłego czwartku, że „w przekonaniu rządu brytańskiego nie może być mowy o obecności wojsk otomańskich w Tabe“. Na razie wiadomo tylko, że Turcy, którzy już stawili w Akabie trzy bataliony, posuwają wojska wzdłuż granicy na północ. „Times“ twierdzi, że w Tabe stoi około 5.000 tureckiego wojska.

SKAZANIE AGITATORA.

Bardzo charakterystycznym wypadkiem jest skazanie na dwa miesiące więzienia agitatora strajkowego w okręgu górniczym w Lens, niejakiego Broutchoux, ze względu, że stało się to w republikańskiej Francji i pod rządami radykalno-socjalistycznego gabinetu. Broutchoux został aresztowany i stawiony przed trybunał karny za to, że podczas zgromadzenia syndykatu robotniczego pod przewodnictwem deputowanego Baslyego, chcąc rozbić to zgromadzenie, na czele członków syndykatu innego, rewolucyjnego, usiłował przerwać kordon żandarmeryi, która strzegła dostępu do lokalu obrad.

Z interesującego przebiegu procesu najbardziej interesujące były zeznania samego oskarżonego, a przede wszystkim robotnika Falempina, przyjaciela Broutchoux, który opowiadał, że „minister spraw wewnętrznych Clemenceau, przybył do Lens wyłącznie, aby się widzieć ze swoim przyjacielem Broutchoux, że udał się do domu ludowego, gdzie gadał z nim, jak równy z równym (wesołość na sali rozpraw). Clemenceau — mówił dalej świadek — upoważnił nas do strajkowania (nowe śmiechy). Clemenceau powiedział nam: „Możecie sobie chodzić i krążyć po ulicach, a nie będzie tam żołnierzy“. Uwierzyliśmy mu. Poszliśmy w stronę merostwa, a tam byli żandarmi. A czy żandarmi to nie żołnierze? (wesołość). Powiedzieliśmy do żandarmów:

„Minister pozwala nam przejść tędy“, ale oni nam nie uwierzyli. Clemenceau widocznie zapomniał im o tem powiedzieć (śmiechy). No i wtedy aresztowano Broutchoux“.

Z tego naiwnego zeznania można sobie wyobrazić, co tam Broutchoux nabłagował o swoich stronnikach w najwyższych sferach!... A może sam wierzył w swoją wielkość? — Wszakże podczas przesłuchania, jak prawil wśród nieustannych wybuchów wesołości w audytorium:

„Delegaci syndykatu deputowanego Baslyego zebrałi się. Delegaci syndykatu, do którego należą, chcieli z nimi „pomówić“. Byłem z nimi, ale żandarmi zastąpili nam drogę. Byliśmy bardzo zdziwieni. P. Clémenceau przyrzekł nam swobodę na ulicy, a oto w jaki sposób tę swobodę nam zaprzeczono. (Widocznie p. Broutchoux do swobod „zalicza także wolność rozbijania cudzych“ zgromadzeń). Chciałem parlamentować ze siłą zbrojną, ale mnie aresztowano. To niesprawiedliwie. Porucznik Coine chciał się w ten sposób zemścić na mnie (Powszechne zdziwienie). Tak jest. Porucznik dnia poprzedniego znalazł się wobec patrolu strajkujących i o mało nie doszedł do starcia z nimi. Ja uspokoiłem górników, zapobiegłem zamieszkom, ale tego samego wieczora telegrafowałem do mego przyjaciela Clémenceau (publiczność aż się dławi ze śmiechu). Powiedziałem mu, że porucznik Coine jest zbyt gorliwym i że należałoby uśmierzyć jego zapal.

— I cóż panu odpowiedział minister? — zapytał przewodniczący trybunału.

— Nie miał czasu jeszcze mi odpowiedzieć odparł Broutchoux (Wesołość w sali dosięga szczytu).

Wyrok, jaki dotknął Broutchoux jest wiadomy, a zarówno jego surowość i natychmiastowość, jak z drugiej strony poziom umysłowy strajkujących, jaki się objawił z toku przesłuchań, zasługują, ażeby je zanotować, jako poważne symptomy polityczne.

W zaborze rosyjskim.

Wybory do Dumy.

General-gubernator Skallon, komunikując Wittemu swoje zdanie o niemożliwości zniesienia stanu wojennego przed wyborami w Królestwie, doniósł jednocześnie, że ostateczne wybory posłów z Królestwa będą się mogły odbyć między 14 kwietnia i 14 maja, w samej zaś Warszawie w d. 4 maja. Gdyby więc wybory w Warszawie naznaczono rzeczywiście na ten dzień, to posłowie Warszawscy mogliby już uczestniczyć w otwarciu Dumy, zbierającej się jak wiadomo w d. 10 maja. Terminy prawyborów wszystkich kuryj w guberniach kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, siedleckiej i piotrkowskiej mają być na skutek rozporządzenia ministra spraw wewn. wyznaczone w tych dniach.

W guberni kaliskiej, w której prawyborzy z kuryj włościańskiej są w toku, zebrania wyborcze w 5-ciu gminach nie doszły do skutku, z powodu nieprzybycia wymaganej liczby prawyborców.

Polski komitet wyborczy w Wilnie postawił już kandydatów na wyborców od większej własności ziemskiej we wszystkich powiatach gub. wileńskiej. Od mniejszej własności pow. wileńskiego figuruje między innymi na liście wyborców i ewentualne kandydat jak na posła ks. biskup Roop.

Łódzki komitet handlu i przemysłu wybrał na wy-

— Ależ — dlaczego, panie, dlaczego? — pytała Zosia zdziwiona.

— Jeżeli na nagłówku jest szkoła, to niezawodnie na końcu będzie tendencja, morał — a tego czytelnik nie znosi, uważając się za tak dojrzałego, iż mu żadnej nauki więcej nie potrzeba. On, krótko mówiąc, chce zabawy, nie kazania.

— Przesadza pan. Ja właśnie sądzę, że w każdej pracy powinna być jakaś tendencja, bo wówczas dopiero praca nabiera wartości.

Uśmiechnął się i potrząsnął głową.

— Och, tendencja! Wszystko, tylko nie ona. A jeżeli ktoś koniecznie chce podać jakąś naukę moralną szerszej publiczności, to musi ją tak ocukryć humorem — tak opieprzyć zjadliwością i tak figielkami zabawić, żeby z przewodniej myśli, cień jeno pozostał — inaczej cały wysiłek na nic. Publiczność, jak rzekłem, kazań nie lubi i na tem koniec. Przyglądam się jej od lat dwudziestu, wiem przeto, co w trawie piszczy.

— A cóż właściwie publiczność lubi?

— Hm — co?... ona lubi na ogół plotkę, skandalik, sensacyę... no, a młode pokolenia miłość, zwłaszcza „pikantną“.

— Pan jest zakamieniałym skeptikiem.

— Bogami! nie. Patrzę tylko i widzę co się po domach, klubach i kawiarniach czyta. Pornografia, byle w pięknej ośłonie, największe miała i ma powodzenie. Tak będzie do końca świata.

— Zarty! zawołała Zosia energicznie, chcąc tem śmiałem wystąpieniem zabić w sobie wspomnienie o lekturze olchowskiej i owych Ajaksach, Herkulesach, gladiatorach, przyciskanych namiętnie do dziecięcych piersi.

— Ja przecież wołałabym nie zmieniać tytułu —

borców do Rady państwa p. Jana Surzyckiego, dyr. kopalni „Saturn“, oraz p. Pawła Hertza.

W Warszawie

Delegat ministerium oświaty

r. t. Mamontow przyjmował przełożonych szkół średnich, oraz inne osoby, zainteresowane w sprawach szkolnych. Miejscowi dięciatiele usiłowali przeszkodzić bezpośrednio zetknięciu się delegata z przedstawicielami społeczeństwa i w tym celu najpierw rozpuścili pogłoskę w pismach, a następnie zgłaszającym się na posłuchanie oświadczała, że żadnych nieurzędowych osób delegat przyjmować nie będzie. Gdy ten środek zawodził, nasłali widocznie do sali przyjęć szpiegów, tak że poszczególni interesanci, niechcąc narażać się na możliwe przy stanie wojennym represye, zmuszeni byli prosić delegata o rozmowy w osobnym gabinecie nie zaś na ogólnej sali.

Wyszło też zaraz szydło z worka: członkowie pewnego konsorcjum, mającego na celu założenie polskiego prywatnego gimnazjum, zapytali delegata o powód nienadesłania im z ministerium koncesyi, o którą wnieśli podanie jeszcze w sierpniu z. r. Po sprawdzeniu tej sprawy przez delegata okazało się, że zatwierdzona przez ministra koncesya dawno już została odesłana do okręgu naukowego, o czym jednak miejscowe władze nie uznały za stosowne interesowanych zawiadomić. Sprawa się więc wyjaśniła i Warszawie przybędzie jeszcze jedna polska uczelnia.

W imieniu przełożonych szkół średnich przemawiał p. Wojciech Górski, dyr. szkoły prywatnej i przedstawiając stan dotychczasowy szkolnictwa, zakończył raportem przez wszystkich przełożonych żądaniem zupełnego unarodowienia całego szkolnictwa krajowego. Poruszono następnie sporną sprawę wykładu historii i geografii, oraz p. Górski przedstawił sprawę swej szkoły, na którą otrzymał z ministerium pozwolenie, cofnięte następnie przez zarząd okręgu naukowego; sprawę tę obiecał delegat załatwić podczas swego pobytu w Warszawie.

Niezależnie od materyału, jaki p. Mamontow zbiera od osób prywatnych, miejscowe władze szkolne złożyły mu ze swojej strony raport o przebiegu akcji unarodowienia szkolnictwa z wylczeniem szkół, prowadzących wykłady w języku polskim, oraz przekroczeń ustaw przez personal profesorski oraz uczniów tych szkół.

Nowa szkolna realna 4-klasowa z polskim językiem wykładowym została otwarta w Wieluniu.

Konfiskata proklamacyj.

Na stacyi miejskiej kolei Nadwiślańskich przy ul. Królewskiej policja wraz z żandarmeryą skonfiskowała 8 pak proklamacyj partii socjalistycznych. Prawdopodobnie w związku z tą konfiskatą było masowe rewidowanie tego samego wieczora przechodniów na ul. Marszałkowskiej, Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie. Niewyjaśniony dotychczas co do pobudek

fakt zatrucia 34 robotnic

zdarzył się w fabryce Kindlera w Pabjanicach. Doraźnie przeprowadzone śledztwo ujawniło, że jedna z robotnic w tkalni rozsypywała jakiś proszek, który miała ukryty w fartuchu po sali fabrycznej. Silny bieg maszyn wywoływał rozpylanie się tego proszku po sali, a przez wdychanie robotnice bezwiednie się nim zatruciwały. Sprawczyni wypadku, sprowadzona do biura policmajstra dla złożenia zeznań do protokołu, uciekła i obecnie jest poszukiwana. Z zatrutych robotnic, jedna jest w stanie beznadziejnym, 10 leży w szpitalu w stanie groźnym.

dodała po chwili — zależy mi na nim. Ufam zresztą prawdzie, a to, com napisała jest prawdą.

Wilak powiódł po jej zarumienionej, urodziwej twarzy czcne tęsknem spojrzeniem.

— Złota moja królowo! — rzekł — aż serce rośnie, gdy się taką wiara i taki zapal na własne, wypłowiata ogląda oczy.

— Czemu wy nie macie wiary i zapalu, wy co się narzucacie na kierowników powszechnej opinii — zawołała półżartem, półseryo dziewczyna!

— Jakich kierowników i jakiej opinii — odparł w tym samym żartobliwym tonie Wilak. A przecież czuć było, że pod pokrywą żartu, wierzy szczerze w swe słowa — dawno przestałem łudzić się, że jestem kierownikiem i że wogóle istnieją jacyś kierownicy powszechnej opinii.

— Więc któż tą opinią ma kierować, jeśli nie my?!

— Słyszała pani kiedy o przemawianiu do rozumu chimerycznej szkapy? — Bata na nią, a porządnego, nie gęsiego pióra. Kto tam co piórem kiedy wykieruje!... chyba siebie samego krótką drogą na tamten świat. Tylko młodzi autorowie sądzą, że ich słowa znajdują szczerą oddźwięk w szerokiej warstwach... Bogini moja! to biczyk w piasku. Liźnie się okiem artykuł z brzegu i ciśnie w kąt. A te wzruszenia, nastroje, reformy duchowe, o których autor w cichej naiwności serca marzy, to po prostu zielona sałata na prowansalskiej oliwie.

— Więc pan nie wierzy w swoje posłannictwo?

— Cho, cho, cho... królowo! zbytek łaski.

(D. c. n.)

31)

KAZIMIERZ ROJAN

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Zosi! ty jeszcze nie spisz?... zapytała matka ze swojej sypialni. — Bój się Boga, już trzeć minęła.

— Zaraz, mamo, zaraz — szepnęła Zosia i uśmiechnęła się czując, że ten głos matki spowodował ją w niegrzeczny a przykry sposób z niebios na ziemię.

Obudziwszy się nazajtrz dość późno, ubrała się pędkiem, przełknęła nieco herbaty i zabrała się zaraz do odczytywania nocnej pracy, która jednak przy świetle dnia pochmurnego, nie wydała się jej tak zajmująca i barwną, jak w nocy.

Poprawiła niektóre ustępy i przeszła do redakcyi.

— Panie kolego! zawołała z dumą, podając rękę Wilakowi — oto artykuł.

— Już!? Królowo złota! — Co za bezdrutowy pospiech. A jak skrypcikowi na imię?

— Szkoła Alicyi Withwood.

— Szkoła... szkoła — bąknął Wilak, biorąc rękopis do ręki — możeby to nazwać nie szkołą tylko... dajmy na to... czy ja wiem...

— Dlaczego nie szkoła?

— Bo widzi pani — namyslał się, cedząc słowo po słowie — czytelnicy nasi „szkoły“ nie lubią. Ten jeden wyraz starczy, żeby nikt pracy pani nie przeczytał.

Sławny, znany DOM TOWAROWY 1739

Maryn Fränkel

W Warszawie. Rynek 22 i ul. Halicka 1

poleca dla **kompletnych wypraw ślubnych** najmodniejsze welny i jedwabie płótna, szyfony, dywany, portyery, kapy, bieliznę stołową itp. z pierwszorzędných fabryk **po sensacyjnich cenach i stałych cenach**. Próbkę na żądanie franco

W Łodzi dokonano
zamachu
na właściciela fabryki octu K. Keilicha; strzelał
do niego wydany za kradzież robotnik lecz chybił.

Z Rosyi.

Wydano nowe tymczasowe prawidła o porządku,
w którym

Duma i Rada państwa mają uchwalać budżet.
Projekty budżetu poszczególnych resortów, jak i całego państwa, idą do komisji budżetowej jeszcze przed otwarciem sesji Dumy. Kredyty na instytucje związane z dworem carskim i lista cywilna mogą być dyskutowane i uchwalane tylko wówczas, jeżeli prelininowano je wyżej, niż asygnowano w r. 1905 dnia 25 grudnia. Kredyty dyskrecyjne mogą być wtedy tylko uzależnione od uchwały Dumy, jeżeli prelininowano je ponad wysokość ich w r. 1905. Kredyty na opłatę procentów od długów państwowych i na pokrycie innych zobowiązań, które państwo na siebie przyjęło, nie mogą ulegać redukcji. Nie mogą być dalej ani skreślone, ani zmienione także dochody i rozchody, które wstawiono do budżetu na podstawie istniejących ustaw, postanowień i ukazów.

Najważniejszym jednak jest prawidło, wedle którego Duma musi załatwić budżet do 1 grudnia roku poprzedzającego rok budżetowy. Jeżeli Duma i Rada państwa nie mogą się porozumieć co do pewnych kwestyj budżetowych, wówczas dla ich rozstrzygnięcia deleguje się osobną komisję, złożoną po połowie z członków dwu izb. Komisja ta z wypracowanym przez siebie wnioskiem przychodzi do Dumy, poczem dalej sprawa toczy się wedle ogólnych przepisów. Jeżeli jednak i pośrednictwo komisji tej nie usunęło nieporozumienia pomiędzy izbami, wówczas sporne pozycje wstawia się do budżetu w cyfrach, przyjętych dla nich w budżecie roku poprzedniego. Jeżeli zaś nieporozumienie zachodzi nie co do samej zmiany cyfry pozycji, ale co do jej powiększenia lub zmniejszenia, to wówczas wstawia się do budżetu taką cyfrę z proponowanych, która jest najbliższą odnośnej cyfrze budżetu zeszłorocznego.

Jeżeli budżet nie będzie uchwalony w określonym terminie (do 1 grudnia), to pozostaje w sile ostatni budżet prawomocny, który w takim razie ulega takim tylko zmianom, które wynikają z ustaw prawomocnie wydanych już po uchwaleniu tego budżetu. Aż do ogłoszenia nowego budżetu, w myśl postanowienia rady ministrów, otwiera się poszczególnym ministerstwu i głównym zarządom odpowiednie kredyty, ale w takiej mierze, aby suma ich w ciągu każdego miesiąca nie wynosiła więcej, niż jedną dwunastą część ogólnej sumy wydatków, przewidzianych w ostatnim prawomocnym budżecie.

Wszelkie wydatki nieprzewidziane w budżecie o ile w ciągu roku nie mogą być powzięte z funduszu prelininowanego w budżecie na potrzeby nieprzewidziane, albo z oszczędności poszczególnych resortów, muszą być uchwalone przez obie izby. Tylko jeżeli wydatki te są tak pilne, że w zwykłej drodze prawodawczej nie mogą być załatwione, wówczas kredyt na nie ma prawo otworzyć rada ministrów, o czem na najbliższej sesji Dumy ministrowie, do których resortów wydatki owe należały, składają Dumie obszernie sprawozdanie. Wyjątek z tego prawidła stanowią tylko takie kredyty, które wymagają tajemnicy. W takim razie sprawozdanie z nich przedkładają ministrowie Dumie wówczas, kiedy potrzeba utrzymania tajemnicy przestanie istnieć.

Jak widzimy tymczasowe prawidła ograniczają w wysokim stopniu najważniejsze i najistotniejsze prawo wszelkiego przedstawicielstwa narodowego, mianowicie uchwalanie budżetu. Budżet w ręku parlamentu jest jedyną jego bronią przeciw rządowi. Historia parlamentaryzmu uczy, że najważniejsze zdobycze wywalczały sobie parlamenty odpowiednią polityką budżetową. Tymczasowe prawidła pozbawiają Dumę tej broni prawie w zupełności, nakładając na nią z jednej strony obowiązek załatwienia budżetu w pewnym określonym terminie, a z drugiej pozwalając ministrom otwierać sobie kredyty poza uchwalonym przez Dumę budżetem, pod pozorem t. zw. konieczności państwowych, osłoniętych w dodatku tajemnicą.

Odbywające się obecnie w całej Rosyi
prawymy

budzą łatwo zrozumiałe zajęcie, ponieważ od nich zależy będzie skład Dumy. Nienormalne warunki, wśród których odbywają się prawymy, wpływają naturalnie na ich rezultat w najwyższym stopniu ujemnie. Wszelkie możliwe ograniczenia a częstokroć wprost zakazy przedwyborczych zgromadzeń doprowadziły do tego, że w większości wypadków prawymy przychodzą do urny zupełnie nieświadomi ani o celu tej całej procedury, ani tem mniej nie zdecydowani na takich lub owakich kandydatów. „Prawymy w takich warunkach — powiadają „Russkija Wiedomosti“ — dają zupełnie nieoczekiwane wyniki, a często nie mogą się odbyć wogóle“. Nadto administracja usuwa z obiegu niemiłych sobie kandydatów w sposób bardzo prosty — zamyka ich mianowicie w więzieniach. Wybór zaś osób, znajdujących się w siedzibie o przestępstwo polityczne, jest uważany przez administrację za dostateczną przyczynę do unieważnienia całego aktu wyborczego.

Z drugiej strony sama możliwość dostania się do więzienia w porządku administracyjnym wstrzymuje wiele osób od zgłaszania swych kandydatur, a wyborców robotników skłania do bojkotowania wyborów, ponieważ nie chcą oni przez odpowiednie głosowanie wskazywać politycy nowych ofiar. „Wreszcie — powiadają „Russkija Wiedomosti“ — takie niedokładności, jak późne ogłoszenie spisu wyborców, lub terminu odbyć się mających prawymy, sprawiają, że na zjazdy wyborcze czasem nikt wogóle nie przybywa, a same prawymy stają się wprost fikcyjnymi. I tak n. p. w gubernii astrachańskiej w dwóch powiatach prawymy nie odbyły się wcale. Na prawymy zaś w powiecie astrachańskim przybyło 15 prawymy, w czernojarskim 11, a w carewskim 4. W taki sposób w całej gubernii na te zjazdy przybyło wszystkiego 30 prawymy z kuryi drobnej własności ziemskiej, gdy tymczasem prawymy tej kuryi liczą się na tysiące. Gubernia astrachańska zaś nie stanowi w tym względzie wyjątku, lecz przeciwnie może być uważana za typową dla wielu gubernij centralnych.

Duma jest naturalnie wielkiem „x“, dla którego odpowiednie równanie układa się dopiero. Ale już teraz można z dużą pewnością utrzymywać, że będzie ona wszystkim innem, tylko nie przedstawicielstwem narodem Rosyi, nawet w najszerszym znaczeniu tego słowa.

Listy z Petersburga.

Petersburg, w marcu.

W poczekalni dyrektora policyi.

Poczekalnia dyrektora departamentu policyi...

Ileż to matek-Polek ze drżeniem wspomina ją...

Jest to ten sam trzeci wydział i dla nas pamiętny z czasów powojennych — na Fontance u mostu zwodzonego, który Szczedryn przyrównał do mostu westchnień. Dziś poczekalnia nie przypomina mi niczemu dawniejszej. Prawdopodobnie za czasów spokojnego panowania Aleksandra III była parokrotnie wyrestaurowana, przerobiona. Ale publiczność znowu ta sama, co przed 30 laty. Poczekalnia zapełniona dziś, jak wówczas, kwiatem inteligencji rosyjskiej. Matki, bracia, żony literatów, profesorów, dowiadujący się o los drogiej im osób, lub proszący o pozwolenie widzenia się z nimi, albo wprost poszukujący męża lub syna, może znanego uczonego, który dwa tygodnie temu wyszedł na pół godziny przechadzkę i znikł dla przyjaciół i rodziny, dla uczonego ciała lub redakcyi, bez śladu.

Na chwilę przed ukazaniem się dyrektora zwykle szeregowa publiczność, ale jeszcze wcześniej, więc udaje się wprost do okna nie przysiadając się obecnym, nawet u wejścia binokle złożyłem do kieszeni. Nie mogę patrzeć na te twarze pełne bólu, wynędzniałe wskutek długich cierpień, wolałbym sam iść do kazamaty, niż obcować z nimi, radzić, pocieszać. Chybaby młodość wróciła, ta bezmyślna, żywiołowa młodość, której się wydaje, że myśla krytyczną kieruje się, a w istocie prze wbrew oczywistości, — albo ta więzienna dojrzałość, w cierpieniach swych rozkosz znajdująca, calującą swe zwierciadło.

Wyznaję, że się zawsze obawiał tego zwierciadła, tego skamienia w cierpieniach. Czasem zdawało mi się, że tu sypią miriady pereł i brylantów uczuć w otchłań oceanu, że z tych łez i westchnień chcą tamę usypać, olbrzymią od dna bezbrzeżnego morza aż do powierzchni... Gdy już niema innego wyjścia, gdy los każe sypać taką tamę, to sypmy ją, nie patrząc, nie lubując się na te brylanty... Dziś już co innego, dziś wśród drobnych pereł spore głaziki i głazy, nawet odłamki skały, — a wśród usiłowań tych, za którymi tu przyszli prosić, nie wszystko jest bezpłodne.

Z zadumy zbudził mnie niezwykle szelest, prawie hulaśliwy u wejścia. Szelest jedwabiu, fale perfum napelnily sale. Dwie damy nie tyle nakazująco, ile raczej niecierpliwie i opryskliwie zwracają się do dyżurnego: „d'riektora“, oddają bilety. Niebawem zjawia się jak lalka elegancki urzędnik, przystojny, kwitnący, wytworny. — Proszę pań... dyrektor jest zajęty, bardzo przeprasza... ja jestem... min... pomocnikiem jego; do usług pań.

— Pan wie, kto jesteśmy, mój mąż zginął na posterunku od kuli rewolucjonisty...

Wszystkich oczy zwracają się w stronę rozmawiających. Dobywam lornetki, ciekawie wdow, czy wdów po bohaterach na posterunku: pospolite, wesołe, wyzywające twarze, jakich wiele na Newskim.

— Złożyłyśmy podania — szybko mówiły — panowie obciąście nam po 200 rubli.

Już miałem złożyć szkła do kieszeni, bo rozmowa i osoby nie były ciekawe, gdy słowa jednej z petentek przybrały ton niecierpliwie gwałtowny.

— Jest przecież rozkaz najwyższy, aby wdow oficerów policyi, którzy zginęli na posterunku... otrzymywały całą emeryturę, niezależnie od liczby lat służby, wy nie chcecie spełniać najwyższej woli...

Nagle postać urzędnika staje się wyniosłą i wściekłą, wzrok gadzinowym i jastrzębim zarazem.

— Najwyższy rozkaz! my się nie powodujemy najwyższymi rozkazami — twarz drga złośliwym, aroganckim śmiechem, ramiona trzęsą się. — Departament kieruje się swemi poglądami... Pani mówi o najwyższych

rozkazach, ale my obecnie mamy anarchię, anarchia panuje... (Widoczna, że ten sarkazm i złość zgębił dalmulki, urzędnik znowu staje się łagodnym, ujmującym nawet, bierze rączkę jednej z dam, ładniejszej, rozumie się, w sposób, jak tylko dandys biurokratyczny umie, aż cała rączka po przegub tonie w dłoniach.)

— Panie, nie mogę sobie przedstawić — mówię — co za czasy okropne, ja sam, gdybym... gdyby nie stanowisko, natychmiastbym wyjechał za granicę. Panie nie wiedzą, na jakie niebezpieczeństwa jesteśmy narażeni, jak wreszcie cierpimy strasznie...

Odprowadza damy do drzwi, jeszcze coś mówi, jeszcze coś doradza. Wśród publiczności powstaje gwar, ustawiają się w szeregi na spotkanie pana dyrektora.

Wybór do Rady Państwa z Tarnowa-Bochni.

Piszą nam z najpoważniejszych kół obywatelskich w Tarnowie:

Wkrótce stanąć mają wyborcy do urny i oddać swe głosy jednemu z kandydatów na posła do Rady państwa.

Głosami swymi mają orzec, czy wolno jest sięgać po mandat miast naszych człowiekowi nikomu nieznanemu, dlatego tylko, że go popiera socjalna-demokracja i jej sprzymierzeńcy z łona krakowskiej demokracji, człowiekowi, który nadto tendencyjnie rozszerza pogłoski, że jego kandydaturę rząd centralny gorąco poleca i grozi niełaską tego rządu, na wypadek braku poparcia dla jego kandydatury.

Lecz wybór obecny z innego powodu jeszcze ma donioślejsze znaczenie. Wybór ten ma się dokonać w chwili przełomowej, w chwili, która będzie decydować o przyszłości naszego kraju; ma on okazać, czy chcemy na prawdę rozszerzenia autonomii kraju, czy tylko mówimy o tem, aby uspić sumienie narodowe.

W najbliższej przyszłości ma się rozstrzygnąć los reformy wyborczej. Posel nasz ma się przyczynić do za-decydowania, czy reforma wyborcza ma przynieść korzyść krajowi całemu, czy tylko stronnictwom najradykalniejszym.

Ża jaknajdalej idącym rozszerzeniem praw wyborczych na zasadach powszechnego, bezpośredniego i tajnego, a nawet indywidualnie równego głosowania, jesteśmy wszyscy demokraci, ale ci, którym dobro kraju więcej leży na sercu, jak korzyść stronnictwa, chcemy, aby nowa ordynacja wyborcza nie przyczyniła się do centralizacji rządów państwem, ale przeciwnie do rozszerzenia autonomii krajów koronnych na podstawie systemu federalistycznego albo do wyodrębnienia Galicji. Nie może bowiem być dwóch zdań pod tym względem, że każdy Polak musi dążyć do odzyskania swobody dla Ojczyzny, i że szeroka autonomia krajowa jest pierwszym krokiem na drodze do niej.

Ale obok tego, któż winien, że nie mamy dotąd polskiego języka urzędowego we wszystkich władzach? Ktoż winien, że nasze uniwersytety, nasze szkoły średnie tak po macoszemu są traktowane? Ktoż winien, że nasze rzeki nie uregulowane, że kolej Północna nie jest upaństwowiona? Ktoż winien, że nasze pieniądze idą na miliardowe wydatki na koleje alpejskie, a my niczego nie możemy uzyskać? Ktoż winien, że przeważa część dostaw wyrobów przemysłowych i rękodzielniczych nawet w kraju naszym, dostaje się w obce ręce? Ktoż winien, że Sejm nasz niema odpowiednich źródeł dochodu, ale musi gospodarować dodatkami krajowymi, a wskutek tego nie może uregulować plac nauczycielstwa krajowego jak się należy i dość wydatnie popierać przemysł i rękodzieł naszych? Ktoż winien tej biedzie naszej, która na każdym polu naszego życia społecznego panuje?!

Wszystkiemu temu winien rząd centralny, który dla nas był i jest zawsze — z bardzo małymi wyjątkami — nieprzychylny i traktuje nas jak kopcuszkę, czego dowodzi ostatnia mowa prezydenta ministrów, i winien także fakt, że wszystkie te sprawy zależą od decyzji Rady państwa, w której nie mamy i nie będziemy mieli przyjaciół.

Prawda, że Koło polskie bardzo dużą część winy tego wszystkiego ponosi, bo nie korzystało w swoim czasie ze sprzyjającej konstelacji politycznej, aby uzyskać rozszerzenie autonomii krajowej. Ale czy dlatego, że ktoś inny źle zrobił, my nie mamy naprawić złego, jeżeli nam się ku temu sposobność nadarza? Wszak demokracja polska powinna sobie to za zaszczyt poczytać, jeżeli będzie mogła naprawić to zło, które konserwatyści popełnili!

A więc hasłem demokracji polskiej powinno być: Rewizja konstytucji w duchu rozszerzenia praw wyborczych na zasadach powszechnego, bezpośredniego, tajnego i indywidualnie równego głosowania i rozszerzenia autonomii krajów koronnych na podstawie systemu federalistycznego, albo wyodrębnienia Galicji.

Ża taką rewizją konstytucji oświadczył się dr. Roger Battaglia, przeto każdy, komu dobro kraju droższe jest jak korzyść stronnictwa, odda głos swój drowi Rogerowi Battaglii.

Kandydatem naszym jest dr. Roger Battaglia.

Walka wyborcza wre w całej pełni. Dziś znowu dr. Hofmokl na zebraniu w ratuszu próbował pozyskać

Zupełne zwinięcie handla 3306
jednej z naj większych firm, oraz połączona z tem
WIELKA WYSPRZEDAŻ

przeróżnych gatunków dywanów, portyer, firanek, stor, chodników, koców, kap na stoły i na łóżka itp. dala nam sposobność masowego nabycia tych towarów i sprzedajemy za bezcen jak długo zapas starczy. Kolosalny wybór konfekcyi męskiej, bielizny męskiej i damskiej, płótna, sztyfonów itd. Na prowincję wysyłamy bogato ilustrow. cenniki a godnym

zaufania udzielamy chętnie kredytu.
Dom towarowy i eksportowy
„JUTRZENKA“
we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 15

dla swej centralistyczno-socjalistycznej kandydatury — właściwie niewiadomo kogo. Zapewne hałaśliwych wyrostków, którzy napelnili salę, a których nie potrzeba oczarowywać czarno-żółto-czerwonym kolorem wyznania politycznego, gdyż uczynili to dawno ich socjalistyczni promodyrzy. Cały przemysł drobny i wielki, całe kupiectwo bez różnicy wyznania, liczne zastępy przedmieszczan i cała poważniejsza inteligencja, wogóle wszystkie te żywioły, które bądź znają i oceniają przede wszystkim ekonomiczne kwalifikacje i zasługi dra Battaglii, bądź żywiąc uczucia szczerze demokratyczne, nie zapomnieli o tem, że interes narodu zawsze iść musi przed interesem stronnictw — oświadczają się gorąco za kandydaturą dra Battaglii. Z drugiej strony, garstka adwokatów i koncypientów adwokackich, hołdujących socjalizmowi lub syonizmowi, a operujących kłamstwami, burdami i innymi znanymi środkami z arsenału taktyki tych stronnictw.

W Bochni sytuacja zupełnie podobna.

Towarzystwo popierania nauki polskiej za r. 1905.

Mimo ogólnie niekorzystnych warunków, wśród których rozwijało się nasze życie społeczne, polityczne i ekonomiczne w zeszłym roku, Towarzystwo dla popierania nauki polskiej nietylko, że nie ucierpiało na swoim rozwoju, ale nawet stale rozwijało się coraz to piękniej: ilość członków nie spadła, ale owszem, dość pokaźnie się zwiększyła w porównaniu z ilością ich w roku 1904. Uwaga ta dotyczy także Królestwa i innych ziem polskich pod panowaniem rosyjskiem, które mimo swego wyjątkowego położenia udzieliły Towarzystwu tak, jak dawniej, bardzo wydatnego poparcia. Dość wspomnieć, że w Warszawie wpisano po raz pierwszy w poczet członków założycieli Towarzystwa, z najwyższą składką 200 k. pierwszego polskiego rękodzielnika p. Alfonsa Gajewskiego, majstra bednarskiego.

Co się tyczy cyfrowego ruchu członków, to łączna ilość z końcem roku sprawozdawczego wynosiła 1239 (w roku 1904 — 1124). Jest to najwyższa cyfra, do jakiej wogóle w ciągu swego pięcioletniego istnienia doprowadziło Towarzystwo. Cyfra ta składa sama przez się świadectwo żywego zajęcia się sprawami Towarzystwa ze strony szerokich warstw społeczeństwa; daje miarę jego żywotności.

Co do obrotu kasowego, ogólny dochód Towarzystwa w roku sprawozdawczym wynosił 12.099 kor. 21 hal., był zatem w porównaniu z r. 1904 (13.383 kor. 89 hal.) mniejszy o 1284 kor. 68 hal. Zmniejszenie to spowodowane zostało znacznie większym spadkiem jednorazowych wkładów członków założycieli i wspierających dożywońców, którzy z końcem roku 1904, wypłaciwszy ostatnią ratę swej wkładki, nic nie płacili w roku ubiegłym. Wszystkie zresztą inne pozycje dochodów Towarzystwa wykazują za rok 1905 nadwyżkę, niekiedy nawet bardzo znaczną w porównaniu z rokiem 1904. Zwiększyła się także pozycja dochodów, płynących z subwencji, udzielanych przez instytucje i władze, a to dzięki podwyższeniu zasiłku sejmowego z kwoty 500 kor. do 1000 kor. Oprócz Sejmu gal. popierają Towarzystwo: ministerstwo oświaty, reprezentacja m. Lwowa i kilkanaście jeszcze innych Rad miejskich miast Galicji. Suma dochodów w funduszu obrotowym wyniosła 9.113 kor. 21 hal., tj. w porównaniu z takimże dochodem z r. 1904 (8107 kor. 8 hal.) o 1006 kor. 8 hal. więcej. Warto wspomnieć, że w sumie tej występuje pozycja 2276 kor. 37 hal. (tj. prawie 25 prc.) jako dochód z własnego majątku Towarzystwa; świadczy ona, że byt i działalność oparto Towarzystwo na elementach coraz bardziej stałych, że przestaje opierać się na poparciu, dostarczaniem z rocznych wkładów członków. Wydatki na cele naukowe (druk, papier, honoraria autorskie, należytość drukarni, zasiłki na cele naukowe itp.) wynosiły w roku sprawozdawczym 4877 kor. 75 hal. Do nowo utworzonego funduszu bibliotek prowincjonalnych wniosło Towarzystwo kwotę 1000 kor., razem tedy z powyższą sumą wydano w roku ubiegłym na cele ściśle naukowe 6974 kor. 79 hal., tj. o 705 kor. 37 hal. więcej, aniżeli w r. 1904 (6269-42 kor.), obecny zaś stan funduszu zakładowego wynosi 40.371 kor. 12 h., z tego 171 kor. 12 h. w gotówce, jako lokacja tymczasowa, reszta zaś w papierach wartościowych.

W rubryce wydawnictw Towarzystwa i działalności w kierunku popierania celów naukowych, należy zapisać przede wszystkim zasilenie funduszu wydawnictwa Atlasu historycznego Rzeczypospolitej polskiej, którego dział II: Ziemię ruskie Rzeczypospolitej (z XVI na XVII w.) ukazał się na krótko przedtem, wydany zasiłkiem Akademii Umiejętn. w Krakowie. Nadto udzieliło Towarzystwo zasiłku p. dr. Wł. Szumowskiemu ze Lwowa, który wybrał się do Wiednia, celem uzupełnienia w tamtejszych archiwach materiałów do monografii o urządzeniu stosunków sanitarnych w Galicji, w pierwszych czasach po przyłączeniu jej do Austrii. We własnym nakładzie Towarzystwa ukazały się w ciągu r. 1905 następujące publikacje: 1. dr. Wiktora Hahna, Juliusza Słowackiego Samuel Zborowski; 2. dr. Przemysława Dąbkowskiego, Walego w prawie polskiem średniowiecznym; 3. dr. Walerego Łozińskiego, Doliny rzek wschodnio-karpackich i podolskich; 4. Prócz tego rozpoczęto drukować „Ogród Fraszek“ Wacława Potockiego, w opracowaniu prof. A. Brücknera z Berlina.

Najnowsze materiały na kostiumy i suknie damskie: jedwabie, zefiry, batysty, woale, poleca w wielkim wyborze

Jeszcze jedna bardzo ważna rubryka „Sprawa zakładania bibliotek publicznych w ważniejszych miastach prowincjonalnych“. — Jak w roku 1904 tak i ubiegłym akcja zakładania bibliotek prowincjonalnych, podjęta przez Towarzystwo znalazła żywy odzew, a zarażem życzliwe i wydatne poparcie w szerokich warstwach społeczeństwa. Jakkolwiek nie można mówić o działalności ogółu tylko poszczególnych jednostek, to trzeba i to przyjąć z należytem uznaniem, w nadziei, że przykład jednostek zachęci cały ogół do wspólnej, zbiorowej a tak pożytecznej akcji. Ogółem inwentarze wykazują w książkach 11.956 nr. w 17.099 tomach; w atlasach i mapach 49 nrów, w nutach 11 nrów, w rękopisach 9 nrów, w rycinach i sztychach 68 nrów, w monetach i medalach 218 nrów, a w przedmiotach muzealnych 5 nrów. Prócz tego otrzymuje Towarzystwo bezpłatnie 53 dzienników i czasopism. Na ogół biorąc wyniki działalności Towarzystwa w kierunku gromadzenia zbiorów bibliotecznych, przedstawiają się pod każdym względem korzystnie.

Większe trudności następcza inna strona kwestyi tj. gromadzenie funduszy, potrzebnych na założenie bibliotek prowincjonalnych. W roku ubiegłym Towarzystwo uczyniło pierwszy krok w kierunku urzeczywistnienia tej myśli, przeznaczając z własnego funduszu obrotowego osobną stałą dotację na utworzenie funduszu bibliotek prowincjonalnych. Jakkolwiek potrzebna suma na urzeczywistnienie tego celu jest dość wielka, bo, żeby można rychlej przystąpić do założenia chociażby pierwszej biblioteki prowincjonalnej, potrzeba do tego jednorazowego wkładu kilkudziesięciu tysięcy koron, to przecież i ta suma dałaby się zebrać stosunkowo rychło, gdyby odnośne czynniki miejscowe, w sprawie tej chyba najbardziej interesowane, zdobyły się na pewne kroki, prowadzące do urzeczywistnienia myśli. Jako „odnośne czynniki miejscowe“, mam tu na myśli Rady powiatowe i instytucje finansowe, mające siedziby w większych miastach prowincjonalnych. Nie będąc zbytnio obciążone, mogłyby śmiało wymienione władze i instytucje przyczynić się stosowną stałą roczną subwencją, na urzeczywistnienie tego celu. Akcja mogłaby być rozpoczętą równocześnie, od razu, we wszystkich ważniejszych miastach prowincjonalnych, ażeby wszędzie przyspieszyć urzeczywistnienie samej myśli.

Do Wydziału Towarzystwa należą pp.: Antoni Małecki, prof. O. Balzer, prof. Władysław Abraham, Przemysław Dąbkowski, prof. Emanuel Nacheł, prof. Maryan Smoluchowski i prof. Rudolf Zuber.

Plotkarstwo.

Dziennikarstwo lwowskie może być słusznie zaniepokojone łatwością, z jaką szczeniarni znajduje do niego dostęp zła wola ludzka, trudniąc się rozbojem na czei ludzkiej. Wskutek lekkomyślnej skłonności niektórych organów do powtarzania plotek, rzucone pokątnie oszczerstwo rozpowszechnia się i zmusza potem dzienniki, nie mające wprost chęci dotykania się źródeł plugawych informacji, do ogłaszania sprostowań i wyjaśnień.

Oto i teraz w paru czasopismach rewolwerowych rzucono na zakład szkolny, kierowany przez kobietę, dla jakichś celów nam niezrozumiałych, jawne oszczerstwo, jakoby na wychowankach zakładu profesorowie dokonywali zbrodni. W celu odparcia tego oszczerstwa nadesłano nam następujące oświadczenia. (Wczoraj podaliśmy w kronice oświadczenie prof. Rafałowskiego o wytoczeniu przez niego procesu.)

„W ostatnim numerze „Monitora“ umieszczony został artykuł p. t. „Moral insanity w żeńskim gimnazjum“, głoszący, że w gimnazjum żeńskim p. S. dopuścili się ks. Adam G. i prof. R. względem swych uczennic całego szeregu zbrodniczych czynów. Ponieważ niema drugiej właścicielki żeńskiego zakładu wychowawczego, której nazwisko zaczynałoby się od S., prócz p. Zofii Strzałkowskiej, właścicielki prywat. żeńskiego seminarium nauczycielskiego z prawem publiczności, tudzież żeńskiego gimnazjum również z częściowym prawem publiczności, przeto my niżej podpisani członkowie gromad nauczycielskich obu wymienionych zakładów uważamy za obowiązek wobec licznych rodzin i prasy naszego społeczeństwa oświadczyć co następuje:

„W naszym gimnazjum i seminarium nie uczył nigdy ks. Adam G. Osobistość, której się pod tem skróceniem domyślamy, posiadająca zresztą pełny szacunek z naszej strony, nie stoi w żadnym stosunku do naszych zakładów i nigdy progu jego, nawet w charakterze gościa czy interesanta nie przestąpiła. Prof. R. uczył rzeczywiście do stycznia z. r. na I i III kursie seminarium, nigdy zaś w gimnazjum. Polecał on rzeczywiście uczennicom III kursu jawnie, t. j. wobec całej klasy zażywanie pewnego homeopatycznego środka na wzmocnienie pamięci (veratrum album) i wskazywał im na aptekę Mikolascha, posiadającą gotowe pigułki. Dyrekcyja seminarium na pierwszą wiadomość o tem, udzieloną niestety, nie jak należało ze strony rodziców, lecz w formie plotki z miasta, stwierdziła fakt ten ze znaniami uczennic, a chociaż ze sfer lekarskich otrzymała informację o nieszkodliwości zastarzałego środka homeopatycznego, zalecanego przez prof. R., uznała przecież za wysoce niestosowne, żeby nauczyciel na godzinach szkolnych propagował jakiekolwiek leki; wezwła przeto prof. R. na poufną konferencję, rezultatem

której była natychmiastowa rezygnacya tegoż profesora z końcem stycznia b. r.

Tak się przedstawia faktyczna strona sprawy. Poza tem wszystko, co światu obwieścił „Monitor“, a lwowscy plotkarze i plotkarki ustnie od 3 miesięcy po mieście rozsiewali, jest najnikczemniejszą potwarzą, jaką kiedykolwiek zła wola wymyśliła, a bezmyślność ludzka powtarzała.

Na skutek artykułu „Monitora“ zarządziliśmy co następuje:

1) Przełożona zakładu prosiła i zażądała od Władzy szkolnej przeprowadzenia najściślejzego dochodzenia względem siebie, dyrektora i gromad nauczycielskich obu zakładów i publicznego ogłoszenia wyników. Śledztwo to rozpoczął wczoraj inspektor Majchrowicz.

2) Poleciliśmy adwokatowi wniesienie skargi o oszczerstwo przeciw redaktorowi „Monitora“.

3) Na przyszłość postanowiliśmy pociągnąć przed kratki sądowe każdego, o kimkolwiek dowiedzieliśmy się, że szerzy dalej te plugawe wieści.

W ten sposób znajdziemy sposobność pouczenia pewnych osób, że nie można bezkarnie zabawiać się poniewieraniem czyjegoś dobrego imienia i uczciwej pracy, a co więcej dojdziemy może, komu to właściwie zależało na zniesławieniu naszego gimnazjum właśnie w czasie, gdy hospitacya c. k. inspektora szkół (w styczniu b. r.) wydała mu pochlebne świadectwo, na podstawie którego wnieśliśmy podanie do c. k. ministerstwa oświaty o rozszerzenie prawa publiczności na klasę VIII wraz z prawem przeprowadzenia egzaminu dojrzałości przed własną komisją.

4. Oświadczamy wreszcie, że jak dotychczas tak i na przyszłość uważać będziemy za zaszczytny obowiązek obywatelski pracować około wykształcenia powierzonej nam młodzieży. Nikczemne oszczerstwa, młotane na nas wśród tej pracy przez jawnych i skrytych nieprzyjaciół naszych, będą dla nas jedynie bodźcem, aby oba zakłady gimnazjum i seminarium Zofii Strzałkowskiej doprowadzić do jak najpomysłniejszego rozkwitu.

Całą uczciwą prasę polską prosimy o przedrukowanie tego komunikatu: Dr. J. Limbach, Franciszek Bizoń prof. gim. IV, dr. Bronisław Sabat, dr. Waleryan Serbeński, docent higieny i lekarz zakładu, Tadeusz Lewicki, Wincenty Frank, Franciszek Próchnicki, dr. Karol Nittman, prof. sem. naucz. Bruno Kozłowski, Stanisław Kossowski, Emil Zarembo, Karolina Opolska, Zygmunt Kochański, Jan Pliszewski, Mikołaj Pleszkiewicz, Jan Friedberg prof. gim. V, Władysław Dropriowski, Edward Pawłowski, dr. Władysław Witwicki docent przyw. uniwers. lwowsk. i nauczyciel nauk przyrodniczych, Marya Świągostowa naucz. sem., Paulina Loebłowa, Tekla Deskurówna, Zygmunt Cyga prof. gim., Stefania Wexlerowa, Ludomira Sita Nowicka, Emanuel Roszko prof. gim., Waleryan Kryciński, Ks. Eugeniusz Huzar katecheta gr. kat., dr. W. Wróbel, Ks. Wenanty Łyszczerek katecheta gimn. żeńskiego, Julian Mazurek, Bazyli Tysowski c. k. profesor sem. naucz., Marya Bałaban, Marya Strzelecka, Jarosław Łomnicki, Maryan Woycikiewicz, dr. Teodor Placher c. k. prof. gim., Helena Bilińska, Helena Segelówna, Bronisław Dobrzański prof. gim. V, dr. Eustachy Makaruszka, Józef Hryniewicz.

Odnosnie do artykułu umieszczonego w numerze 12 z 25 marca „Monitora“ pod tytułem „Moral insanity“, zarzucającego dwóm członkom gromad gimnazjum Franciszka Józefa zbrodnicze czyny, popełnione rzekomo w zakładzie naukowym p. S., stwierdzam urzędownie, że ks. dr. A. Gerstmann od dwóch lat nie udziela nauki w żadnym zakładzie naukowym żeńskim, a w zakładzie p. S. nigdy nie uczył. Wobec tego będzie godziwą rzeczą wstrzymać się z sądem o prawdziwości zarzutów skierowanych przeciw profesorowi R. aż do ukończenia śledztwa, które przeprowadza c. k. Rada szkolna krajowa. Dr. Franciszek Tomaszewski, dyrektor gimnazjum Franciszka Józefa.

NA DOBIE.

Jeszcze o Kurasiu.

W uzupełnieniu artykułu p. Sadzewicza, ogłoszonego przed paru dniami w „Słowie“ o chłopach-poetach, dorzucam parę uwag.

Do szkoły począł uczęszczać Ferdynand Kurasz w siódmym roku życia i — jak to często bywa nie wiele się do nauki przykładał. Pod koniec drugiego roku nauki, popadł w ciężką chorobę. „Ale wśród największego zwątpienia łaska boża pozwoliła mi — są jego słowa — powstać z łoża boleści. Powstałem, ale ze słuchem mocno przytępionym, który począł stopniowo zamierać, aż zamarł zupełnie“. Głuchota, pobyt w Królestwie Polskiem, obudzenie się uczuć narodowych — każyły mu szukać ukojenia i rozwiązania zagadnień w książkach i pismach, do których przylgnął całą duszą.

Po powrocie z Królestwa i odbyciu czteroletniej praktyki szewskiej, osiadł w Wielosiu pod Sandomierzem, gdzie dotąd przebywa. Zaciągnawszy pożyczkę (dotąd nie spłaconą całkowicie), zakupił pół morgi gruntu, na życie swęstwą począł zarabiać, zyskując w ten sposób przeciętnie do 75 centów dziennie. Przed ośmiu laty ożenił się, a dziś ma na utrzymaniu prócz siebie i żony czworo dzieci.

Nowo otworzony magazyn towarów białych i płócien
ANTONIEGO UWIERY

(obok dawnego sklepu Wp. M. Ludwiga).

Lwów
Halicka 12

Zaiste dziwnem się wydaje, jak Kuraś może się zdobyć w swych poezjach na tyle harmonii, spokoju, optymizmu, on, który żyje wśród strasznych warunków materialnych, wśród ciągłego borykania się z losem.

„Boże mój! — pisał mi w jednym liście — jakżeż się zgnęba moja dusza rwie ku światłu, ku słońcu, ku cudom nieba i ziemi. Nawiedzony jestem głuchotą i niczem mi to wobec bólu duszy. O, gdyby nie tylko mi było danem męczyć się tem wiecznem siedzeniem w ciasnej izdebce i widzieć ciągle płacz dzieci, za to częściej obcować z przyrodą — o, wtedy z pewnością mógłbym się nazwać kiedyś poetą“.

Nad wyraz smutne, bolesne słowa.

Chęć pośpieszenia z pomocą Kurasiowi, spowodowała p. Jana Słomkę, jednego z przyjaciół poety, do wezwania do składki dla Kurasia. Wskutek umieszczonej odezwy w lwowskiej „Ojczyźnie“ włościanie polscy złożyli kilkadziesiąt koron z groszowych nieraz dań.

Tę myśl pozwałam sobie tu podnieść.

Mamy tę nieplonną nadzieję, że publiczność nasza, składająca tyle dowodów swej obywatelskości, nie pozwoli, aby największy poeta chłopski marniał w nędzy, w tej nędzy, która zakazuje pocie rozwinąć skrzydła tak wysoko, jak jego dusza pragnie. W styczniu br. donosił mi o nowej epopei, jaką osnuł na tle powstania listopadowego; niestety dokończyć jej nie może, gdyż coraz częściej zapada na ból głowy, coraz częściej czuje się zmęczony i przepracowany. Tem bardziej, tem usilniej i tem szczerzej należy się nim zaopiekować.

Po ukazaniu się artykułu w „Słowie“ pewien szlachetny ofiarodawca złożył na rzecz Kurasia datkę w kwocie 20 koron. Oby ten czyn obywatelski zyskał jak najliczniejszych godnych naśladowców!

Tuszę, że i Szan. Redakcja „Słowa Polskiego“ otworzeniem w składkach rubryki: na polepszenie doli chłopca-poety Ferdynanda Kurasia zechce ulżyć nieszczęsnym jego warunkom życiowym.

HIERONIM WIRSTLEIN.

Wiadomości bieżące.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 29 b. m. o g. 6 w. w sali ratuszowej.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie d. 2 kwietnia w Kasynie urzędniczym (Rynek 9) o g. 6 w. Porządek dzienny: wybór dyrekcyi i rady nadzorczej, oraz wybór miejsca budowy.

— **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś we wtorek d. 27 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski. Cz. II Jagiellonowie“. Sala XIV Uniw. ul. św. Mikołaja 4. Początek o g. 7 wiecz. — W środę, dnia 28 b. m. Asyst. Uniw. dr. J. Tokarski: „Zarys geologii Galicji“ (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu Długosza 6. Początek o g. 7 w.

Tow. Politechniczne we Lwowie. Na zgromadzeniu tygodniowym w środę d. 28 b. m. o g. 8 w. w I szkole realnej przy ul. Kamiennej sala fizyczna na II p. wykład inż. K. Pomianowskiego p. t. „Dostarczenie taniej energii z rzeki Stryja dla miasta Lwowa“.

— **Prima Aprilis.** Wielką zabawę dla dzieci urządza Kolo Pań T. S. L. w niedzielę dnia 1 kwietnia w salach Kasyna miejskiego. Program wprost bajeczny! Będzie i deklamacja i humorystyczny monolog i chłopiec o 10 głowach i sztuki magiczne, wykonane przez znakomitego polskiego magika-amatora p. Kolinka z Wiednia, i uroczy wjazd wiosny i alfabeton z niezliczoną ilością przepięknych fantów i przeszło setką strojnych lalek i wspólne gry i zabawy ruchowe i niezliczona ilość figlów i niespodzianek, tak, iż będzie to dla działwy na pewno jedna z najpiękniejszych zabaw. Część fantów przeznaczonych na alfabeton, wystawiona będzie od czwartku w oknie wystawowym p. Adamskiego (hotel George'a). — Bilety wstępu po cenie 1 k. dla starszych a po 60 h. dla dzieci do nabycia w magazynie p. Adamskiego, księgarniach pp. Altenberga i Polonieckiego i w cukierni p. Sotschka.

Na dochód ruchliwego akad. Koła T. S. L. — urządza komitet akademicki dnia 1 kwietnia wielki wieczór z bardzo urozmaiconym programem. „Prima Aprilis“ — dziennik żywy, chór akademicki — loterya fantowa i bufet składają się na program. Początek o g. 7 wieczorem w sali Związku naukowo-literackiego, gmach Skarbka. Krzesło 1 kor. 50 hal., stojące miejsce 50 hal.

— **Z teatru.** Piszą nam: Główną atrakcją niezwykle zajmującego koncertu wagnerowskiego, zapowiedzianego na środę d. 28 bm. na benefis p. Ribery, będzie wyjątek z „Parsifala“, ostatniego dzieła genialnego muzykapety Ryszarda Wagnera. Usłyszymy t. zw. „Uroczystość Grala“ (Gralsfeier), wykonaną przez chór towarz. śpiew. „Lutnia“, chór teatru miejsk. i pełną orkiestrę pod kierownictwem Antoniego Ribery. Ponadto usłyszymy wspaniałą uverturę do „Tannhäusera“, wstęp orkiestralny i „Chór pielgrzymów“ z trzeciego aktu „Tannhäusera“, z współudziałem tow. śpiew. „Lutnia“, dalej uverturę do opery „Latający Holender“, poetyczną scenę z dramatu muzycznego „Zygfyd“ mianowicie

„Szmer lasu“ (Waldweben) i wzór wiedzy kontrapunkcyjnej t. j. uverturę (Vorspiel) do „Śpiewaków norwimbergskich“.

Ponieważ dwuletnie studia w Bayreucie zbliżyły p. Ribere wielce z duchem wagnerowskim, tak, iż już dziś p. Ribera należy do najwybitniejszych dyrygentów europejskich, będziemy więc mieli sposobność usłyszenia tych utworów w stylowej i tradycyjnej interpretacji.

— **Teatry: Teatr miejski:**

We wtorek 27 bm. po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Lohengrin“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) Ryszarda Wagnera. Przedostatni gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Jul. Jeromina.

We środę 28 bm.: symfoniczno-wokalny Koncert benefisy kapelmistrza Antoniego Ribery. Program złożony z kompozycji Ryszarda Wagnera.

We czwartek 29 b. m. po raz trzeci: „Złodziej“, dramat w 3 aktach (4 odsłonach) A. Mańkowskiego.

W piątek 30 b. m. przedostatnie przedstawienie opery w bieżącym sezonie, po raz ostatni: „Walkiria“ Ryszarda Wagnera. Ostatni i pożegnalny występ Aleksandra Bandrowskiego; ostatni i pożegnalny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, i Heleny Oleskiej; przedostatni występ Maryi Gembarskiej, i Jul. Jeromina.

W sobotę 31 b. m. ostatnie przedstawienie opery w bieżącym sezonie: „Zydówka“, opera w 5 aktach Halevyego. Ostatni i pożegnalny występ Maryi Gembarskiej, Władysława Floryńskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę 1 kwietnia o godzinie 3^{1/2} popołudniu: „Potwory“, komedia w 4 aktach Stan. Graybnera.

Teatr ludowy lwowski.

Występy Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera teatrów warszawskich.

W Kołomyi.

We wtorek 27 bm.: „Szczęście w zakątku“, sztuka w 3 aktach Sudermana.

We środę 28 b. m.: „Zbójcy“, tragedia w 10 odsłonach Szyllera.

W Tarnopolu:

We czwartek 29 bm.: „Szczęście w zakątku“, sztuka w 3 aktach Sudermana

W sobotę 31 bm.: „Zbójcy“, tragedia w 10 obrazach Szyllera.

— **Zatwierdzenie statutu.** Ministerstwo spraw wewn. zatwierdziło, w porozumieniu z min. kolei żelaznych i skarbu, zmianę statutu akcyjnego Towarzystwa „Kolej lokalna Dolina Wygoda w Wiedniu“, uchwaloną na 6 zwyczajnem walnem zgrom. akcyonariuszów tego Tow. odbytem dnia 17 maja 1905.

— **Prośba o książki.** Towarzystwo chrześcijańskich rzemieślników w Białej, skupiające całą polską ludność rzemieślniczą zwraca się za naszym pośrednictwem do Rodaków z następującą gorącą prośbą: Przy Towarzystwie istnieje biblioteka, która jednak z powodu braku funduszy nie może się odpowiednio rozwinąć. Członkowie Towarzystwa rozumieją dobrze doniosłość lektury dla umysłowego rozwoju, w tem więc przykrojęm są położeniu, że nie mogą zaspokoić odczuwanej potrzeby.

Ponieważ zaś nie mają innego sposobu zdobycia gorąco życzonej biblioteki, udają się z prośbą do Szanownych Rodaków, aby nieuzupełnione dla nich książki zechcieli ofiarować na skompletowanie biblioteki rzeczzonego Towarzystwa. Ofiarowane książki można przysłać pod adresem: Tow. katol. rękodzielników w Białej. Ks. Jan Sneider prezes, Ludwik Wymiatalek sekretarz.

— **Koncert Barcewicza.** We czwartek 29 b. m. odbędzie się w Filharmonii koncert znanego u nas polskiego skrzypka Stanisława Barcewicza. Konserwatorium muzyczne w Warszawie chlubi się posiadaniem w swoim profesorskiem gronie mistrza wielkiego talentu, skrzypka tej miary, co Stanisław Barcewicz. W koncercie bierze również udział utalentowany pianista L. Gomer.

Koncert ten budzi niezwykle zainteresowanie w naszym mieście. Barcewicz odegra koncert A-dur Karłowicza, Canzonettę Czajkowskiego, Polonez Wieniawskiego, Melodye Paderewskiego we własnym układzie etc. Ze względu na program, koncert ten będzie prawdziwą biesiadą artystyczną dla zwolenników muzyki polskiej.

— **Koncert Tow. Maryańskiego dzieła miłosierdzia** i opieki moralnej oraz materialnej nad młodzieżą szkół średnich z 2 b. m. przyniósł dochodu kor. 1.149. Po pokryciu kosztów w kwocie kor. 898 i 90 hal. pozostało dla ubogiej młodzieży szkolnej kor. 250 i 10 h. Tow. Maryańskiego dzieła miłosierdzia składa podziękowanie wszystkim, którzy raczyli wesprzeć jego usiłowania, w szczególności zaś: p. Helenie Oleskiej, p. Augustowi Dianniemu, Stan. Głowackiemu, Tow. śpiewackiemu „Lutnia“, kapelmistrzowi orkiestry 15 p. p., dyr. L. Lityńskiemu za ułatwienia wynajmu sali i artyście malarzowi Winterowskiemu za nader pomysłowy artystyczny afisz.

— **„Parsifal“ we Lwowie.** Pragnąc uświetnić swój rok jubileuszowy (25-lecie założenia) postanowiła „Lutnia“ położyć nacisk na wykonanie kilku dzieł wokalnych bądź dotychczas wcale nie wykonanych, bądź też arcydzieł, których dotychczas Lwów nie zna.

W poprzednich swych koncertach z roku bieżącego wykonała „Lutnia“ przedewszystkiem dzieła polskich kompozytorów, a więc nigdzie dotąd nie śpiewane, jak Stojowskiego „Wiosna“ (z orkiestrą), Nowowiejskiego trzy chóry a capella, Soltysa „Polonez“ i przesłanną „Litanię Ostrobramską“ Moniuszki, wykonaną w urywkach na koncercie „Dzieła miłosierdzia“ 2 marca br. którą z początkiem kwietnia wykona „Lutnia“ na swym zwyczajnym koncercie w całości.

W bieżącym tygodniu zwraca się „Lutnia“ do li-

teratury wszechświatowej i wykona w teatrze miejskim na koncercie benefisowym p. Ant. Ribery przesłanną scenę „Charfreitagfeier“ t. j. drugą część I aktu wagnerowskiego „Parsifala“, opery ani w wyjątkach ani w całości nigdy we Lwowie nie wykonanej.

— **W Związku naukowo-literackim** w najbliższy czwartek odbędzie się bardzo ciekawa dyskusja o „Nowych systemach wychowania“. Zagai ją wykładem na ten temat wysoce ceniona działaczka na polu pedagogicznym, panna A. Aleksandrowiczówna. Dyskusję tę zaproponował sam ks. Gralewski po swoim odczytzie. Wówczas nie było już czasu na wymianę zdań w celu wyczerpania przedmiotu, a sprawa domaga się wszechstronnego zbadania.

— **Z powodu pogłosek o pożarze Połagi**, znanego miejsca kąpielowego, zarząd dóbr hr. Tyszkiewicza komunikuje nam, że pożar, o którym pisma pisały, zniszczył istotnie kilkanaście domów, ale wyłącznie w miasteczku, zakład zaś nie tylko nie ucierpiał, lecz przeciwnie został rozszerzony, wskutek przybudowania i powiększenia willi „Longinus“, którą przeniesiono na miejsce otwarte wprost willi „Danusia“. Willę zaś „Zagłoba“ przerobiono na salę balową i koncertową.

W Poładze i jej okolicach nie było też dotąd żadnych zaburzeń i nie są one nadal spodziewane.

— **Z życia młodzieży.** W łonie Tow. Br. Pom. słuch. Polit. powstało w ostatnim czasie „Techniczne Kolo dramatyczne“. Postawiło ono sobie za cel rozbudzenie zamilowania do sztuki dramatycznej, przez urządzenie przedstawień amatorskich, tudzież odczytów i pogadanek na temat sztuki i literatury scenicznej. W skład wydziału Kółka weszli: J. Waydowicz jako przewodniczący, Fr. Bauer sekretarz, St. Fischer zast. sekretarza, J. Berezowski skarbnik, Z. Trojanowski reżyser, Cz. Babicki bibliotekarz.

Na pierwsze przedstawienie tego Koła, w dniu 4 kwietnia w sali Kasyna miejskiego, wybrano trzyaktową komedię Bałuckiego: „Grube ryby“.

— **Sprawy teatralne.** Powstająca kwestya personalu w przyszłym stuleciu w teatrze miejskim, zaczyna się stawać żywotną i mnóstwo kombinacji powstaje już w sferze domysłów. Oto z posiedzenia komisji teatralnej krakowskiej można wysnuć kilka danych. Na posiedzeniu tej komisji oświadczył dyr. Solski, że scena krakowska traci p. Adolfa Walewskiego, który bezwarunkowo przenosi się na scenę lwowską w skład personelu dyr. Hellera, a odejście ze sceny krakowskiej obojga Sosnowskich, jest prawie pewne. Na komisji poruszano również kwestję zaangażowania do Krakowa artystki lwowskiej p. Bednarzewskiej, na co jednak komisya teatralna nie zezwoliła.

— **Konkurs na posagi.** Magistrat król. st. m. Lwowa, ogłasza niniejszem konkurs na trzy posagi po 770 (siedemset siedmdziesiąt) koron dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach, z fundacyi im. śp. Antoniego Chylińskiego. Dziewczeta ubiegające się o posag mają przedłożyć: 1) metrykę chrztu na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, religii chrześcijańskiej i ukończyły już lat 10 a nie przekroczyły lat 24. 2) metrykę śmierci rodziców, względnie ojca; 3) świadectwo ubóstwa i moralności; 4) dowód, że ojciec ich był rzemieślnikiem.

Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 10 czerwca 1906. Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone wymienionymi wyżej dokumentami, należy wnieść do magistratu najdalej do 30 kwietnia 1906 r.

— **Kronika policyjna.** Panu Feliksowi Czermińskiemu skradziono z mieszkania złoty pierścionek z brylantem i damski złoty zegarek z plecieniem, złotym łańcuszkiem. — W sklepie firmy „Czarnecki i Olszewski“ w Ryńku pod l. 21, aresztowano Jakuba Sohna, notowanego już w policyi. Wszedł on do sklepu z prośbą o jałmużnę, a zastawszy w nim tylko samą p. Julię Olszewską, począł się pchać do szuflady kasowej, w tej chwili wszedł szczęściem do sklepu zarządca firmy pan A. Bratro i oddał go w ręce policyjanta. — Pani Fryderyce Schnapper skradziono z mieszkania przy ul. św. Szymona pod l. 2 bieliznę, hafty, wstążki i przybory do szycia. — Za kradzież palta zimowego, książki do nabożeństwa, kamizelki i palta letniego na szkodę robotników, zajętych w warsztacie kowalskim przy ul. Łyczakowskiej, aresztowano byłego czeladnika tego warsztatu, Mikołaja Żelaznego i znaleziono na nim skradzioną kamizelkę, resztę rzeczy sprzedał. — P. Mieczysławowej hr. Pinińskiej, skradziono z szafy banknot 100 koronowy, resztę pieniędzy w kwocie 1900 kor., pozostawił złodziej w kasie. Kradzieży dopuścił się służący, Kajetan Kotyński, który był przez kilka dni sam w domu, podpisując sobie onegdaj, pokazywał w szynku plik banknotów i tem się zdradził, przy rewizji znaleziono nadto w kufrze jego bieliznę hr. P. — Za kradzież chusteczki, zawierającej drobną monetę, z kieszeni robotnicy Maryi Rozydy, aresztowano w ul. Karola Ludwika notowanego złodzieja, Manesa Branda. — W ul. Kochanowskiego dostał się złodziej na strych realności pod l. 11 i skradł na szkodę p. T. Kościukowej znaczną ilość bielizny i ubrań damskich. Bielizna znaczną literami W. K. i F. K. — Za systematyczną kradzież narzędzi z fabryki maszyn ks. Lubomirskiego, aresztowano robotnika, Karola Jagodzińskiego, a przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono część skradzionych rzeczy. Z przedpokoju p. Józefa Maschlera pod l. 11 przy ul. Batorego, skradziono złoty zegarek z długim złotym

Handel sukna
i towarów walnianych

Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek 33

poleca nowości na sezon bieżący, utrzymuje również na składzie dreliszki liberyjne i płótna na kapy dla koni.
3120 Cenniki i próbki wysyła darmo i oplatnie.

łańcuszkiem wartości 300 kor. — P. Tomaszowi Illece, zamieszkałemu w Zniesieniu, skradziono z zamkniętego kufra po rozbiciu go znaczną ilość bielizny dziecięcej i ubrań, a nadto bieliznę męską, damską i pościel. Szkoda wynosi około 200 koron. — Za włóczęgostwo aresztowano Atanazego Gburego i znaleziono przy nim książkę służbową Ilka Góły, którą skradł prawdopodobnie w celu podszywania się pod jego nazwisko i operowania na jego rachunek. — Za kradzież bielizny i ubrań służącemu Michałowi Hukowi aresztowano parobka Bolestawa Płonkę. Płonka, służąc wraz z Hukiem w klasztorze OO. Bernardynów, okradł go i bieliznę, skradzioną sprzedał jednemu ze znajomych Huka, który zawiadomił o tem poszkodowanego.

□ **Trembowla.** Agitacja raska. Otrzymujemy następujące pismo: Wielmożny Panie Redaktorze! Od jednego z moich znajomych otrzymałem nr. 21 czasopisma „Słowa Polskiego” z 13 stycznia 1906, w którym, ku memu zdumieniu, wyczytałem notatkę pod tytułem „Trembowla — agitacja raska” na stronicy 6 i 7, podającą nieprawdziwe fakty co do mojej osoby — przeto upraszam o umieszczenie sprostowania w najbliższym numerze „Słowa Polskiego”, jak następuje — a to na podstawie § 19 ustawy prasowej: „Nie prawdą jest, że stoję na czele ruchu hajdamackiego, że dano mi wikarego pozornie z powodu mej choroby, nieprawdą jest dalej, że jeżdżę po wiecach i agituję po całej okolicy, że przesiaduję całymi dniami w kasie, założonej za polskie pieniądze, które następnie podstępnie wdarem Polakom. Natomiast jest prawdą, że przeciw Polakom nigdy wrogo nie występowałem, że wikarego dano jedynie ze względu na rozmiary parafii, że jedynie na wiecu w Trembowli byłem, że agitacji nie prowadziłem, a kasę zajmuję się tylko w dnie powszednie i to w chwilach wolnych, że kasę założono przy pomocy pieniędzy wszystkich 3 narodowości, reprezentowanych tak wskładowie członków jak i organów. — Ks. Teodor Cegielski”.

□ **Borysław.** Dbałość autonomiczności o drogi. Wobec opłakanego stanu drogi dojazdowej, wystosowały firmy naftowe na ręce prezesa Rady powiatowej p. Leonarda Wiśniewskiego następującą depeszę: „Droga powiatowa, przecinająca Borysław i łącząca nas z koleją znajduje się w stanie wprost uniemożliwiającym wszelką komunikację, rowy zamulone, gościniec przestał być gościńcem i przypomina najgorsze polne drogi, nie ma śladu przygotowanego szutru, dostawa niemożliwa, fura z ciężarami grzęzną po osie. Wobec tego prosimy pana prezesa o zarządzenie, aby droga ta jak najprędzej do porządku doprowadzona została”. Podpisy firm: Akcyjna Spółka „Schodnica”. Borysławski syndykat, Duczyński i Ska, Dąbski Karol, Fanto i Ska, Gal. Kasa oszczędności, Lubomirska i Zamoyski, Lubomirska i Ska, Łaszcz Tomasz, Mikucki i Perutz, Perkins, Mac Intosh i Perkins, Sroczyński i Bogusz, Towarzystwo karpackie, Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naft., Towarz. akc. „Galicia”, Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa.

— □ **Dukla.** (kor. wł.) Raut z tańcami w Kasynie i przedstawienie w „Sokole” na dochód T. S. L.

Dnia 18 brn. w niedzielę urządziło tut. „Kasyno” przedstawienie amatorskie, po którym odbył się zaraz raut.

Do północy bawiono się w sposób zapowiedziany, skoro tylko jednak zawitał św. Józef, rozpoczęły się tańce, trwające do godziny 3 rano. Oparto się w ten sposób już po raz drugi opinii ogólnej, która nie chce w tym czasie tańców, i równocześnie naruszono... post. Z tego powodu dwaj tut. księża t. j. proboszcz i wikary członkowie kasyna, zgłosili swoje wystąpienie.

Nic dziwnego, że w kasynie zapanała konsternacja tembardziej, że przeważna część członków odznacza się wielką bigoteryą. Podobno, celem przejednania księży, większa część członków zdecydowała się odbyć gremialnie spowiedź i prosić o przebaczenie. Czy jednak to co pomoże — wątpimy.

Podczas, gdy w kasynie odbywała się zabawa z winem i tańcami „Sokół” równocześnie dawał przedstawienie amatorskie na dochód Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Pomimo patryotycznego celu i wybornej gry amatorów osób było niewiele zwłaszcza z inteligencji, bo ta zabawiała się w kasynie. Charakterystycznym jest, że nawet sam prezes Tow. Szk. Lud. nie poszedł do Sokoła, lecz na raut do kasyna.

□ **Bolechów.** (Kor. wł.) Działalność Koła T. S. L. W powiecie tutejszym znajduje się kilka osad niemieckich, jak n. p. Pöchersdorf, Jamersthal, Bolechów ruski-Kolonia i inne, których członkowie, mimo wiekowego prawie pobytu w naszym kraju, językiem polskim wcale nie władają, bo poprostu zapomniano zająć się nimi w tym kierunku... Pozbawiono ich n. p. nauki języków krajowych, w szkołach bowiem językiem wykładowym jest niemiecki, szkoły te więc są rozsądnymi germanizmem w kraju, rdzennie polskim.

W ostatnich dopiero czasach tut. Koło T. S. L. za inicjatywą przewodniczącego X. Widajewicza, uprosiło nauczyciela w Pöchersdorfie, aby działy szkolnej udzielał za stosownem wynagrodzeniem nadobowiązkowej nauki języka polskiego. Dla ułatwienia tej nauki zaopatruje tych szkolarzy w elementarze, oraz inne przybory szkolne, a celem pokrycia wydatków z tem połączonych, wydało Koło własnym nakładem „marki ochronne” do naklejania na listy, po 2 halercze za sztukę.

Pięknym tym a tak zupełnie na czasie będącym zabiegom Koła, przykładać tylko należy i życzyć jego

kierownikom, aby zebrali najrychlej jak najobfitsze plony swoich starań.

□ **Rzeszów.** Komunikat. Do składu sądu ocenieli nadesłanych projektów na konkurs budowy gmachu Kasy oszczędności w Rzeszowie, zaproszeni zostali: dr. Rudolf Als adwokat w Rzeszowie, Stanisław Choleńewski, architekt we Lwowie, Dobija Józef, st. radca skarbowy w Rzeszowie, dr. Wilhelm Hochfeld adwokat w Rzeszowie, dr. Stanisław Jabłoński burmistrz w Rzeszowie, dr. Włodzimierz Piliński dyrektor Kasy oszcz. w Rzeszowie, Teodor Talowski prof. architektury we Lwowie, dr. Jan Karol Sas Zubrzycki, architekt w Krakowie. Konkurs do nadsyłania projektów na wspomnianą budowę ubiega z dniem 31. marca br., a ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 8 kwietnia.

□ **Stryj.** Ze Sokoła. Grono amatorów stryjskich odegra celem przysporzenia funduszy na zaprowadzenie światła elektrycznego w nowo wybudowanym gmachu Sokoła w niedzielę, tj. 1 kwietnia br. w sali Sokoła znakomitą krotoczwilę w 4 aktach Russa pt. „Rodzina Furiozów”. W czasie przerw między aktami koncertować będzie muzyka kolejowa.

□ **Stryj.** (Kor. wł.) Epilog wiecu socjalistycznego. — Nabożeństwo za poległych w Lackiem. — Wieczór Szewczenki — Polska szkoła. Epilog znanego wiecu socjalistycznego w sprawie reformy wyborczej rozegra się w tutejszym sądzie powiatowym rozprawami o obrazę czci. Szkalowanym imiennie osobistościom naszego miasta nie pozostała żadna droga prócz sądowej pouczenia tych panów, że skoro zwołują wiec publiczny winni zachować przynajmniej pozory ludzi cywilizowanych. Etykę ich zresztą dosadnie charakteryzuje fakt wysłania telegramu do bar. Gautscha o rzekome rozbić wiecu, na którym zapadły rezolucje nie będące im na rękę, przed przesłaniem ich do Wiednia przez komitet wiecowy. W sprawie reformy wyborczej akcja trwa u nas dalej przez zbieranie podpisów na protest przeciw projektowi rządowemu.

Dnia 15 b. m. odbyło się nabożeństwo w cerkwi za poległych w Lackiem. Urządzono je uroczysto w dzień targowy, aby być pewnym licznego udziału ludu. Efekt został też całkowicie osiągnięty i cerkiew, jakoteż plac przed cerkwią był nabity. Zato przerażającymi pustkami świeciła sala Narodnego domu na wieczorku urządzonym przez młodzież gimnaryjalną ku czci T. Szewczenki.

A szkoda, bo program był sumiennie dobrany, a jeszcze sumiennie wykonany. Wysłuchała go garsteczka Rusinów, którym przyszedł w sukurs w znacznej liczbie Polacy i żydzi. Nie wiedzieć gdzie się podzielała inteligencja ruska, która jest zawsze, gdy idzie o antypolskie borby. Zaprawdę nie warto być wielkością u narodu, który nawet ciężć jej należycie nie potrafi.

Zabiegi Synowódzka o polską szkołę tamże zostaną zdaje się uwiecznione pomyślnym rezultatem, mimo sprzeciwu gr. kat. proboszcza ks. Struckiego, który wyraża się, że użyje całego swego wpływu i wszelkich sił, aby do otwarcia szkoły nie dopuścić.

Według uczynionego ad hoc spisu staraniem T. S. L. jest tam około 100 dzieci polskich, których rodzice przyrzekli nawet ponosić pewne ciężary, byle tylko szkołę otwarto. W tych dniach udaje się na miejsce inspektor p. Nowakowski, celem załatwienia tej sprawy.

Gości u nas teatr ludowy lwowski, który daje szereg przedstawień z p. R. Żelazowskim. d. R.

○ **Dramat w świecie dyplomatycznym.** Echa zamordowania Balmacedy, sekretarza poselstwa argentyńskiego w Brukseli przez Carla Waddingtona, syna poła tego państwa, jeszcze nie przebrzmiały. Władze zjęły pieczęć z mieszkania Balmacedy i zabrały jego korespondencję prywatną, która, jak się spodziewają, rzuci światło na całą sprawę. Na każdy sposób, Carlo Waddington będzie oskarżony o morderstwo, sądzą jednakże, że z powodu swego młodego wieku, ma bowiem lat 17, zostanie uwolniony i osadzony tylko w domu poprawczym aż do pełnoletności. Co do panny Waddington, to podobno zamierza już wkrótce przybrać suknie zakonne.

○ **Przykrawacz milionerem.** Przykrawacz w jednym z wiedeńskich zakładów krawieckich, niejaki Franciszek Krucki otrzymał tymi dniami zawiadomienie od konsula amerykańskiego, że zmarły w Ameryce wuj jego pozostawił mu majątek w kwocie 60 milionów franków. Krucki pochodzi z małej wioski czeskiej, skąd był również rodem jego wujaszek amerykański. Ten ostatni, handlarz drzewem, wyemigrował do Nowego Jorku, zakupił tereny lesiste i wraz z nimi niespodziewanie stał się właścicielem kopalni złota, której zawdzięcza swój majątek. Wszystkie dzieci jego wymarły przed nim, tak, że nie spodziewający się niczego biedny siostrzeniec odziedziczył amerykańskie miliony.

○ **Wyspa zagrożona zniknięciem.** Trzęsienie ziemi jakie nawiedziło przed niewiele dniami wyspę Ustica w pobliżu Sycylii, jest o wiele groźniejszym niżli się z pierwszych wiadomości zdawało.

Wyspa Ustica jest położona o 70 mniej więcej kilometrów na północ od Palermo. Grunt jej jest wulkaniczny i do dziś widoczne są ślady trzech wygasłych kraterów, a dokoła puszczy jednego z nich zbudowała się mała wioska. Stolicą wyspy jest miasteczko Santa-Marca, położone nad małym portem. Cała ludność liczy około 2000 głów. Na wyspie zbudowano wielki zakład karny, w którym w chwili katastrofy było 600 więźniów, strzeżonych przez 53 dozorców i 100 żołnierzy. Wyspa połączona była z Palermem za pomocą tygodniowej komunikacji parowcowej. Przejazd trwał cztery godziny.

Owoż wskutek ostatniego trzęsienia ziemi, wyspa zaczęła się zapadać. Wstrząśnienia, w towarzystwie grzmotów podziemnych ponowiły się z wielką gwałtownością i zachodzi obawa, ażeby wyspa całkiem nie zniknęła pod wodą.

Straty są ogromne, wszystkie domy są uszkodzone, a wiele się zawaliło. Ludność ogarnęła panika, przeważna część mieszkańców schroniła się do łodzi, reszta obozuje na polu. Więźniowie, zamknięci w więzieniu, widząc rysujące się mury, wydostali się na wolność, wobec czego pozwolono im udać się do ogrodu, gdzie strzeże ich wojsko.

Na miejsce wysłano krążownik „Euridice” i parowiec „Egadi” z środkami żywności, żołnierzami do prowadzenia akcji ratunkowej, karabinierami do strzeżenia bezpieczeństwa i namiotami dla bezdomnej ludności. Wydano też rozkaz udania się do Ustica okrętem „Varese” i „Napoli”, który zabrał na pokład oddział „Czerwonego Krzyża” wraz z szpitalem polnym. Nadto naukowa komisja geologów i urzędników udała się na miejsce katastrofy. Zachodzi jednak obawa, że wobec znikania wyspy, wszystkie te środki okażą się niedostateczne i że trzeba będzie przewieźć całą ludność gdzieś indziej.

○ **Groźny przeciwnik.** Londyńskie dzienniki donoszą w telegramach z Nowego Jorku o niezwykle krwawym zajściu w miejscowości Marion w Stanie Karolinie północnej. Mianowicie grupa robotników węgierskich i włoskich zaatakowała strażnika kolejowego, który w obrobie własnej, porwał sztabę żelazną i wywiązała się bójka, trwająca niespełna 3 minuty. Z bójki tej strażnik wyszedł względnie cało, natomiast przeciwnicy jego pozostawili na placu siedem trupów...

○ **Śmiertelność dzieci w Niemczech.** Wedle statystyki podanej przez „Frankfurter Zeitung” śmiertelność wśród małych dzieci w Niemczech jest bardzo wielka. Na 1,982,075 żywo urodzonych dzieci, zmarło 404,529 dzieci w wieku poniżej roku, co daje 34.5 proc. ogólnej śmiertelności w państwie, a 20.4 proc. z liczby dzieci, żywo urodzonych. Śmiertelność ta małych dzieci w Niemczech z roku na rok i jest nadzwyczaj wielką w porównaniu z innymi krajami, gdyż wynosi: W Austrii 20.9 pr. z ogólnej cyfry śmiertelności, we Włoszech 17.2 pr. a we Francji 13.5 pr.

○ **Porwanie.** W Nowym Jorku porwali bandyci 14-letniego syna bankiera Bozuffi’ego i żądają, za uwolnienie jego 20,000 dolarów. Zrozpaczeni rodzice otrzymali dwa listy od chłopca, w których błaga, aby wysłano jego wierzicielowi żadaną sumę. Nawet sami uwodziciele powtórnie pisali, domagając się okupu i odgrążając się, że w razie przeciwnym zabiją więźnia. Chłopaka uprowadzono w niedzielę popołudniu, gdy go ojciec posłał po znaczki pocztowe. Sprawą tą zajęła się policja i sprawdziła, że Bozuffi kupił znaczki i udał się z powrotem do banku, że dopiero w drodze powrotnej zaczęli go jacyś bandyci. Rodzice otrzymują ciągle listy i od syna i od uwodzicieli, pisane po włosku, a nawet w pięknym stylu. Według doniesienia chłopca, uwięziony jest w Brooklynie. Prosząc zaś o rychłe złożenie okupu błaga rodziców, aby nie zawiadamiali policji o wypadku, albowiem musieli by to życiem przypłacić. Tak samo uwodziciele piszą, że powodem uprowadzenia nie jest zemsta, tylko konieczność, że gorąco wzywają rodziców do zapłacenia okupu, ale bez użycia żadnego podstępów lub oszustwa, gdyż w przeciwnym razie syn ich musiałby umrzeć.

□ **Colosseum** ma program niezrównany: cały szereg produkcji ogromnie ciekawych, w istocie niewidzianych, artystów pierwszorzędných. Powodzenie programu jest też olbrzymie. Colosseum zyskało sobie prawo obywatelstwa i jest odwiedzane przez wszystkich. Dyr. Herman kładzie nacisk na to, aby program był dla wszystkich, bez ekstrawagancji uprawianych w tego rodzaju teatrach zagranicą.

Polska jednoaktówka zgrana doskonale. Artyści występujący w niej, to przeważnie dawni znajomi ze sceny miejskiej. Reżyser p. Morozowicz, w swoim rodzaju doskonały komik, ośmiela humorem, a przy nim pp. Rawicz, Modzelewski, Nynkowski.

□ **Zwracamy Szanownej P. T. Publiczności uwagę** na anons znanej firmy Przybylskiego. 3313

SZTUKA I LITERATURA

Piśmiennictwo:

○ „Świat”, tygodniowe pismo ilustrowane, zaczął wychodzić w Warszawie pod redakcją p. Stefana Krzysowskiego. „Świat” wziął sobie za zadanie ilustrować bieżące życie we wszystkich jego przejawach. Z dotychczasowych 11 numerów tego pisma nie widać wprawdzie, aby zadanie to spełniał istotnie w całej jego rozciągłości i z należytą lojalnością nawet wobec niesympatycznych dla siebie „przejawów”, ale słuszność każe mu przyznać, że w tych dziedzinach życia, które redakcja baczniejszą darzy uwagę, „Świat” okazuje dużą ruchliwość i spryt. Ilustracji jest wiele i bardzo dobrych. Karta albumowa, dodawana do każdego numeru, zaleca się istotnie artystycznym wykonaniem. Treść numerów jest żywa i pisana zgrabnie z dużym nerwem dziennikarskim. Papier doskonały. Na ogół „Świat” jest pismem o typie u nas dotąd nieznanym, a z zagranicznymi tego rodzaju wydawnictwami w zupełności wytrzymuje konkurencję. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby „Świat” wyżył się zupełnie tradycją petersburskiego „Kraju”, którego literacki dodatek jest jego zawiązką, ale na to potrzeba zapewne nieco dłuższego czasu.

○ „Wiadomości fotograficzne” zeszyt III z r. b. zawiera: Dr. H. Mikolascha; „Aparat

i płyty“ (c. d.), Jana Baracza: „Zdjęcia w ruchu“; Wystawa austriacka w Londynie 1906; Rozmaitości; Drobne przepisy. W dziale ilustracyjnym: Dr. H. Mikolascha: „Spękane wierzy“, W. Maczyńskiego: „Nadstawem“ i Dr. H. Mikolascha: „Kwiaty“.

Redakcyę i wszelkie agendy tego cennego dla fotografów wogóle a fotografów-amatorów w szczególności wydawnictwa objął niedawno p. S. Pilawa-Lachowski, b. wydawca i redaktor „Przeglądu fotograficznego“, pierwszego tego rodzaju pisma w latach 1895 i 1896, a później redaktor „Kroniki fotograficznej“ z lat 1897 i 1898. Doświadczenia nowego kierownika nie trudno się dopatrzyć w III zeszytce pisma, założonego przed paru laty przez nieodżałowanej pamięci Wiktora Wołczyńskiego.

◊ Tłumaczenia Tennysona. „Przyjście Artura“, „Enid i Gereint“ lorda Alfreda Tennysona z wspaniałego cyklu „Idyllę królewską“, zostały przełożone przez Władysława Tarnawskiego.

Muzyka.

• Pieśni z tułactwa (Chants de l'Exil) Stanisława Pilińskiego, ukazały się na półkach księgarskich nakładem firmy wydawniczej paryskiej.

Malarswo.

◊ Wystawa prac Zefira Ćwiklińskiego obudziła powszechne, żywe zainteresowanie — jest to też niezwykłym w naszym artystycznym życiu zjawiskiem. Rzadko urządza ten artysta swe wystawy, a od jednej do drugiej śledzić można ogromny i stały rozwój. To stadyum, na którym się znajduje obecnie, jest już tak daleko posuniętem, że go stawia w rząd twórców, samodzielników, oryginalnych, przynoszących nowe wartości. Jakkolwiek nie są one epokowymi — ten ciągle rozwój i ta ogromna doza inteligencji, jaka z jego prac wyliziera — budzą nadzieję, że w tym swym kierunku czysto malarskim, w jakim Ćwikliński dąży, przyniesie rzeczy nieoczekiwane. To co daje obecnie jest pełna ogromnego artysty i tak oryginalnego, jak go jest mało w naszej sztuce.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Z Rosyi i Zaboru.

Wybory do Dumy.

Kamieniec Podolski. (Petersb. Ag.) Wyborcy żydowscy, ufni w znaczną swą przewagę liczebną, starają się przeprowadzić do kongresu miast tylko kandydatów żydowskich. Wśród ludności chrześcijańskiej panuje z tego powodu wzburzenie. Sytuacja jest groźna. Poczyniono kroki celem zapobieżenia pogromom. W Kamieńcu, Bałcie i Niemirowie znajduje się kilka setni kozaków. W innych miastach i wsiach wyborczych wzmocniono straż policyjną. W Kamieńcu położenie jest jeszcze z tego powodu bardziej groźne, że ludność jest rozgoryczona faktem, iż onegdaj żydzi wywołali wybuch petardy na drodze, którą szedł gubernator.

Warszawa. (Tel. wł.) Prawybyry w gminach powiatu wrocławskiego odbywają się spokojnie przy licznych udziałach gminników. Żydzi nie biorą udziału w wyborach.

Pożyczka dla zrujnowanych.

Petersburg. (Tel. wł.) Podług „Rusi“ Rada państwa postanowiła wydać 8 milionów rubli na pożyczki dla właścicieli majątków, zniszczonych podczas rozruchów agrarnych. Pożyczki będą 4-procentowe z 35-letnią amercyzacją.

Wyrok.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd skazał na rok i trzy miesiące twierdzy Artura Edera, pochodzącego z Galicji, oskarżonego o rozpowszechnianie odezw antypaństwowych P. P. S. wśród wojska.

Zamachy i napady.

Białystok. (Pet. Ag.) Kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło wczoraj do pewnego magazynu, zażądało kluczy do kasy, kasę zrabowało i uciekło.

Ekaterynosław. (Pet. Ag.) Wczoraj kilka osób wtargnęło do tutejszego biura pocztowego i wezwowało urzędnika, ażeby wydał im pieniądze. Urzędnik strzelił z rewolweru, nie zranił jednak nikogo. Napastnicy uciekli, zraniwszy jednak poprzednio ciężko owego urzędnika.

Warszawa. (Tel. wł.) W Orszy (gub. mohylewska) podczas zebrania wyborczego wybuchła w sali bomba. Wszyscy się rozbiegli, rannych niema.

O język polski.

Warszawa. (Tel. pryw.) Komisja pracująca w Petersburgu w sprawie wprowadzenia języka polskiego do burowości na kolejach w Królestwie Polskiem, zakończyła swe czynności bez rezultatu, okazało się bowiem, że zaproszeni przedstawiciele rozmaitych gależy administracji nie otrzymali od władz swych żadnych pełnomocnictw do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Postanowiono utworzyć w tej sprawie komisję jeszcze liczniejszą.

Represye.

Warszawa. (Tel. pryw.) Zarząd kolei południowo-zachodnich otrzymał telegraficzne rozporządzenie ministra komunikacji, aby w przyszłości nie mianowano Polaków na wyższe urzędy w zarządzie i na linii.

Aresztowania.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj aresztowano na odnodze kolei dąbrowskiej pomocnika zawiadowcy stacji Garbatka Chyckiego i pomocnika zawiadowcy stacji Sieciechów Lisowskiego. Obydwóch odstawiono do Radomia.

Warszawa. (Tel. pryw.) W niedzielę o godz. 8 wieczorem patrol wszedł do cukierni Pągowskiego na Lesznie, zrewidował wszystkich gości i zaaresztował wielu. Żołnierze ustawieni przed drzwiami, rewidowali wszystkich przechodniów, a w niedzielę i w poniedziałek liczne patrole na ulicach Warszawy dokonywały rewizji przechodniów w różnych punktach miasta.

Rada państwa.

Wiedeń (TBK.) Posel Schönerer i tow. zgłasza wniosek nagły, w którym wskazując na wniosek postawiony w r. 1871 przez ś. p. Zybkiewicza, wzywa rząd, aby przedłożył projekt ustawy o wyodrębnieniu Galicji; ustawa ma wejść w życie razem z nową ustawą wyborczą. Posel Wolf zamienia swój zwykły wniosek tej samej treści na nagły.

Prezydent oznajmia, że ponieważ nie wszystkie stronnictwa zgłosiły kandydatów na członków komisji dla reformy wyborczej, wybór tej komisji odbędzie się na końcu posiedzenia. Zabiera głos p. Stein dla uzasadnienia nagłości wniosku Schoenerera.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Zgromadzenie właścicieli księgarń krakowskich uchwaliło na skutek petycji współpracowników księgarskich otwierać księgarnie rano o g. 8, a zamykać o godz. pół do 8-mej wieczorem. W niedzielę i święta księgarnie będą zupełnie zamknięte. Do uchwały co do czasu otwierania i zamykania księgarń jedna tutejsza firma nie przychyliła się. Nowe postanowienia wschodzą w życie z d. 1 kwietnia br. Uchwalono też wznowić działalność gremium księgarskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) Wisła od wczoraj opada. Dziś już woda obniżyła się o metr.

Podział floty francuskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Rada marynarki francuskiej zastanawia się nad zmianą dyslokacji floty francuskiej, wychodząc z założenia, że podział obecny na flotę północną w Brest i w Cherbourg i na południową w Tulon, jest tego rodzaju, że flota mogłaby się w razie wojny połączyć dopiero za dni sześć, a tymczasem obie połowy z osobna wybiteby zostały przez słabszą w całości, ale zjednoczoną flotę niemiecką. Istnieje więc projekt, ażeby wszystkie pancerniki skupić na morzu Śródziemnym, a lotniejszą część eskadry tj. krążowniki, na północny.

Wedle drugiego projektu, bardziej racjonalnego, wogóle podstawa działania całej floty francuskiej miała być przeniesiona na północ z frontem przeciw Niemcom.

W Mandżurji.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi z Tokio, że wedle oficjalnego dziennika japońskiego „Kokumin“ czynią się przygotowania do otwarcia handlu międzynarodowego w Mandżurji. Stanie się to z chwilą przywrócenia komunikacji i zabezpieczenia porządku.

Po zamknięciu numeru.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dziś przedpołudniem się przerwała, wskutek tego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Wyrok. W sprawie Fedka Popowicza, włościanina z Rosowca koło Gródka, oskarżonego o zamordowanie Mikołaja Kuzińskiego (przebieg procesu podaliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze), zapadł dziś w południe wyrok, skazujący Popowicza na 6 lat ciężkiego więzienia.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Wszystkim odczuwającym osłabienie i wyczerpanie,

nerwowość i brak energii przywraca Sanatogen na nowo odwagę do życia i siły żywotne. Świetne opinie więcej niż 3000 profesorów i lekarzy. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Broszury rozsyła darmo i opłatnie Bauer & Co., Berlin S. W. 48. Generalne zastępstwo C. Brady, Wiedeń I.

1516

Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony
plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

◊ strzegam moich P. T. Odbiorców i Publiczność przed niejakim ADOLFEM ASCHKENASEM, który podaje, iż jest moim zastępcą i inkasuje pieniądze. Wszelkie zatem wręczone mu gotówki i zrobione interesa nie uznaję.

M. KORKES, skład maszyn i rowerów
we Lwowie, ul. Gródecka 10.

3343

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 3146
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

ANTONI HRYCAK architekt i budowniczy
we Lwowie, przy ul. Kurkowej 35, przyjmuje do wykonania wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące, jak: kościoły, dwory, wille, domy mieszkalne, fabryczne, wykonanie planów, kosztorysów. 2572

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala
powszechnego
przyjmuje w chorobach dróg moczowych, wenerycznych i skórnych od 12—1 i od 3—5 Lwów, pl. Akademicki 4. 983

Miejskie biuro pośrednictwa bydła i sprzedaży
mięsa udziela ustnie i pisemnie wszelkich wyjaśnień
w godzinach urzędowych od 8—2 po połudn. Adres:
Rzeźnia miejska, Gabryelówka we Lwowie. 1757

Sztuczne zęby podług najnowszych amerykańskich systemów, korony złote i porcelanowe, uzupełnianie odłamanych części zębów porcelaną i złotem, przerabianie złe osadzonych zębów. Wszelkie roboty zafatwia sumiennie i trwałe po ceeach nader niskich. Dentysta-technik B. NUKI, Lwów, Sykstuska 32. Przedtem długoletni asystent pierwszorzędnego dentystów zagranicznych i amerykańskich. 3372

W naszej Administracji złożyli:

Dla nauczycieli ludowych w Królestwie, wydanych przez rząd za obronę języka polskiego:

Z. Z. 12 kor., J. Z. 2 kor., E. Z. 50 hal., Grono naucz. w Obertynie 5 kor., z Jasienicy: R. Nowak 2 kor., W. Dąbrowski 1 kor., M. Wojnarowski 1 kor. i M. Mazur 1 kor., Inuszek Kruszewski z Średniejwi 3 kor., uczniowie filii gimnazjum w Tarnopolu z wykładowym językiem polskim 10 kor.

Na przytulisko Brata Alberta:

M. M. 4 kor., Szczerbowski 12 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. F. W. Starcka.

Dla ubogich uczniów na czesne:

M. M. 4 kor.

Dla głodnych warszawian:

Reiss 1:50 kor. za skonfiskowany bilet azyotarzewi, F. Geraszyński 2 kor. (kwota sporna), Biuro Patronatu przy Wydziale krajowym 26 kor.

Na Macierz Szkołą w Cieszyńcu:

Uczniowie filii gimnazjum w Tarnopolu z wykładowym językiem polskim 10 kor.

Dla rodzin robotników skazanych w procesie gliwickim:

Zamiast wieńca na trumnę matki swej śp. Izabeli Raszczyńskiej złożyli synowie i córki 20 kor.

Dla Przytuliska Dzieciątka Jezus:

Helena Judejko z Drohobycza 40 kor.

MAŁY FEJLETON.

Pod oknem...

(Zakończenie).

— A jakie kwiaty!

— A jakie pałasze!

— A co to białe na środku?

— Nie wiesz? to ci Kościuszko, z gipsu zrobiony, tłumaczy Wacław, co poszedł w zastaw, to wszystko na pamiątkę Kościuszki, bo to on przysięgał...

— To ci kasyno pięknie ubrało... nawet kosy są... orzeł biały na ścianie...

— Bo to nie czytałeś, stało drukowane „p a t r y o tyczny wieczorek“, to wszystko będzie dziś o Polsce, o powstaniu, o szewcu Kilińskim, o chłopie Głowackim... ja czytał książkę, ja wiem, aż łzy płyną z radości.

— Z jakiej radości? — pyta Staszek.

— „Pijanica“ nic nie wie — mówię z radości, bo to nigdy na żadnej rocznicy nie mówią o tem, że wszyscy są dziećmi Ojczyzny i wszyscy są równi bracia, pan, czy szewc, czy chłop.

Wacławowi, aż głos drga, gdy o tem mówi, tak jest wzruszony... ale Staszek pośmieszkuje się, trąca Wojtkę w bok i szepce:

— Ot plecie! Z gimnazji mu się w głowie przewróciło.

— A bodajby tak, jak to prawda, że równi są — dodaje Wojtek.

— Cicho tam!... pan profesor mówi!

— Czekaj! puść mię!

— Posuń się!

Cztery głowy ubogich terminatorów wcisnęły się

Przybył z Francji

J. MARIGOT
ogrodnik

Ogromny wybór roślin ogrodowych; wszelkie gatunki drzew owocowych szczególnie gruszek jabłk, sliwk, czereśni itd. — Magnolie, specjalne konifery, wysoko i niskopienne róże; ostatnie nowości. — Rośliny pnące, cebulki kwiatowe, nasłona itd.

3371 Lwów

Fasaz Mikolascha 9.

w okno kasynowe tak, iż tworzyły jedną zbitą masę, cztery pary ocz wlepiły swe źrenice w szyby okna i zachwyciły się widokiem sali, w której nie było przecie tak bardzo pełno, ażeby się już miejsc nie znalazło. Ale cztery pary uszuw darmo się siliły, ażeby usłyszeć o czym profesor mówi, bo słowa przemówienia o Kościuszcze były przeznaczone tylko dla tych, co w sali, a nie dla tych, co pod oknem podsłuchiwali.

Wreszcie sala rozbrzmiała oklaskami, potem nastąpiły śpiewy i deklamacya.

Marcowy, chłodny wiatr śpiewał nad głowami terminatorów szyderczą jakąś pieśń o głodnych i wynędzniałych — marcowe zimno wiskalo się przez nędzne marynarki i niezapięte koszuliny, aż do piersi i płców chłopaków, ale to wszystko było niczem wobec zachwytu nad sztuką, z której ledwie dziesięte słowo słyszeli.

— Patrzaj! patrzaj! moskiewski generał. widzisz go? ucieka! popatrz... cha! cha! ucieka.

— A to ci kosyniery... Jem!... aż serce mdleje z uciechy...

I niecnota Staszek zaczyna gwizdać na cały głos razem z kosynierami, albośmy to jacy tacy!...

— Cicho! — trącił go Wojtek.

— „Poprzedajwa i poduszki, a pójdziemy do Kościuszki!” — śpiewa nagle Józek gazetnik.

— Cicho!... — uspokajał Waclaw... ale go szturknął Staszek, zachwiał się sam i spadł.

Pociągnął za nogę Wojtka, aż krzyknął głośno.

Więc w sali kasynowej oburzono się na niepokoję uliczne, a jeden z komitetowych wyjrzał przez drzwi i pyta:

— Czy dla was tu miejsce? Czy nie macie to szynków na bijatyki?...

Zastraszony Wojtek już chciał uciekać, ale Józek gazetnik go zatrzymał, szepcząc:

— On się zaraz schowa, a my dalej będziemy patrzeć.

Przedstawienie „Kościuszeko pod Racławicami” trwało dalej. Głowacki zamaszczył i dziarsko ruszał się na scenie, lirnik deklamował rzewnie o „Naczelniku”, a pod oknem marzki terminatorowie i zaciskali usta, ażeby szeptem nawet nie zdradzić swej bytności.

— Jak ja będę majstrem — poczyną szeptać Staszek, to zapłacę bilety wszystkim terminatorom...

— Gadanie! gadanie!... tak ci się jeno zdaje...

— Nie zdaje mi się... obaczysz...

I wiatr przesunął się cichy i szeptał:

— Obaczysz! obaczysz!...

— Przysięgnijmy... — mówi nagle Waclaw — przysięgnijmy, że będziemy kochać Polskę i — i — i...

— Cóż cię zadławiło? hę?... Waclaw, poszedł w zastaw...

— Bo chciałem powiedzieć, że będziemy i terminatorów brać na przedstawienia...

— Przysięgamy! — powtórzyli przebiegłymi chłopcy, a tak idea Kościuszkę poczyniła wschodzić; nie tylko w sali kasyna lecz i pod oknem!

Kraków 1906 r.

JAN ŚWIERK.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 19 marca do 25 marca 1906

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszemica od 8:15 do 8:30, Żyto od 5:65 do 5:85, Jęczmień browarny od 6:40 do 6:70, Jęczmień Pastew. 6:— do 6:30, Owies 6:70 do 6:95, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 8:40 do 9:25, Groch pastew. 6:50 do 7:—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6:40 do 6:75, Wyka 8:75 do 9:25, Konieczyna czerwona 50:— do 60:—, Konieczyna biała 52:50 do 65:—, Konieczyna szwedzka 70:— do 80:—, Tymotka 19:— do 25:—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 12:25 do 12:60, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 10:80 do 11:—, Nasienie konopne 9:25 do 9:50, Chmiel 35:— do 42:—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 18:— do 19:—, Nafta salonowa 20:— do 21:50, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —.

Spirytus — 10.000 Literpercent gotowy, kontyngentowany bez opłaty podatku 34:40 do 34:75.

Cennik produktów spożywczych na targu lwowskim w tygodniu od 17 marca do 26 marca.
(Ceny przeciętne za 1 kilogram w koronach).

Baranina 0:—, cielęcina od 1:26 do 1:33, fasola biała —34, groch łuszczony —46, groch niełuszczony —29,

gęsi (para) —, jaja para —12, kopa 3:40, jagły młyn. —30, indyki (para) 18:—, kapłony (para) 9:—, kaczki (para) 0:—, kury karmione (para) 6:00, kurcząt większe (para) —, krupy perłowe nr. I —42, krupy perłowe nr. III —34, krupy jęczmienne —28, krupy hreczane —36, krupy drobne hreczane —58, krupki pszenne (gryzik) —34, kartofle —06, krupy kukurudziane —23, masło świeże od 3:40 do 3:60, masło stare 2:70, mąka pszenna nr. 0 —34, mąka pszenna nr. 3 —30, mąka żytnia nr. 1 —24, mąka hreczana —30, mąka kukurudziana —28, mleko słodkie niezbierane (za litr) —20, mleko słodkie zbierane (za litr) —10, mięso wołowe od 1:20 do 1:66, mięso wołowe prowincjonalne od 1:04 do 1:28, polędwica wołowa 1:91, ryby żywe 2:30, smalec wieprzowy biały 1:84, śmietanka słodka (za litr) —72, śmietanka kwaśna (za litr) —80, sadio 1:76, słonina świeża 1:64, słonina wędzona 1:76, ser osetkowy —80, ser dzieżkowy —60, wieprzowina surowa od 1:48 do 1:60, bułki zwykłe —44, kajzerki na mleku —62, rogalki na masle 1:32, chleb żytni —26, mięso końskie od 56 do —72 h.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 27 marca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 8:10 do 8:25, pszemica na terminy 0:— do 0:—, Żyto gotowe 5:80 do 6:—, żyto na terminy 0:— do 0:—, Owies obrobiony gotowy 6:70 do 6:90, Owies obrobiony na terminy 0:— do 0:—, Jęczmień pastewny 6:— do 6:30, jęczmień browarniany od 6:60 7:—, Rzepak nowy 13:— do 13:25, Lnianka 0:— do 0:—, Groch pastewny 6:75 do 7:25, groch do gotowania 8:50 do 10:—, Wyka 8:25 do 8:75, Bobik 6:30 do 6:70, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 0:— do 0:—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —, Konieczyna czerwona 45:— do 60:—, konieczyna biała 45:— do 55, konieczyna szwedzka 70:— do 80:—, Tymotka 22:— do 26:—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32:75 do 33:—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 17:75 do 18:—.

Uspodobienie nieco lepsze, ceny pszenicy podnoszą się. Owies tenduje zwyklowo.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, Krakowie, Przemyśle i Stanisławowie

— poleca —

698

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Wysprzedaż bajeczna ogrodu w Łapszynie

Ceny niebywale niskie — 3/4 taniej jak zwykle

Szt.	kor. hal.	Szt.	kor. hal.
1 Kieria żółta, kwitnie jak różyczki w gruncie i wazonie	— 30	12 Porzeczek pasowe	1 —
1 Deuzie pełne, białe i różowe	— 30	12 Minisperium pnące	— 10
1 Rosa centyfolia	— 24	100 Narcyz białe	1 30
1 Roses pompon — drobnutki, białe i różowe	— 30	100 Goździki pierzaste małe do obsadzania klombów	1 —
1 Bzy we wszystkich kolorach	— 30	100 Salvia srebrzysta do obsadzania klombów	1 —
1 Castilegia pnąca pełna	— 20	100 Sedum niskie z odmianą	— 30
1 Delfinie pełne wysokie	— 10	100 Konwalie	— 80
1 Delfinie puste — 3 odmiany	— 10	100 Truskawki pierwszorządne	1 80
1 Reum	— 15	100 Poziomki miesięczne	1 80
1 Ginezium argenteum	— 15	100 — białe i czerwone	1 80
1 Migdałki różowe	— 18	100 Truskawki staropolskie słodkie, czarne	1 80
1 Peonie pachnące, różowe	— 20	100 Phalaris, trawka w paski	— 20
1 Peonie zwykłe pasowe	— 12	100 Sadzonek 3-letnich szparagów olbrzymich	1 80
1 Peonie białe	— 40	100 Sadzonek 2-letnich szparagów olbrzymich	1 30
1 Maki wiecznotrwałe 2 kolory	— 20	100 Sadzonek rocznych szparagów olbrzymich	1 —
1 Gładiole najpyszniejsze, rozmaite gatunki	— 20	5 kg. kosz bulw Tompinambour — doskonale k. 1:—	
1 Lilie białe	— 16	50 kg. bulw Topinambour kolejną jarzyna k. 6:—	
1 Lilie Isabellina paliowe	— 20	Kartofle rychliki rogalki żółte i białe 5 kilo kor. 1:12, — 100 kg. 16 kor.	
1 Lilie ogniste	— 20	Indyk 8 do 10 koron	
12 Lilie żółte, pachnące Dumortin	1 20	Indyczki po 7 do 8 koron	
12 Doronicum	— 30	Kiełbasa sucha na surowo do jedzenia po k. 2:30 kilo	
12 Irysy angielskie	— 60	Szynka westfalska w pęcherzu po k. 4 kilo	
12 Irysy niskie	— 20	Pikle — konserwy korniszonów w słoikach po 90 h. i po 1:25 k. sztuca	
12 Funkie — kwiat lila	1 —	Owoce kandyzowane jak kijowskie po k. 4 za kilo	
12 Funkie — kwiat biały, pachnący	1 —	Bulion doskonały z samego drobiu i zwierzyny po 24, 20, 15, 12, 10 koron za kilo.	
12 Funkie — liść biały z zielonym	1 —	692	
12 Funkie — liść żółty z białym i zielonym	2 —	Kazimiera Matczyńska.	
12 Floxy decusata niebieskie	— 80		
12 Floxy niżuteńkie wiosenne niebieskie, kwitną długo i obficie	1 —		
12 Canny z ciemnym liściem	— 40		
12 Rudbekie żółte pełne	1 60		
12 Fiołki Car	— 40		
12 Fiołki remontanty	— 40		
12 Georginie rozmaite	— 60		
12 Aquilegie rozmaite	1 —		
12 Agrest olbrzymi	1 20		

Zarząd pasieki ANTONIEGO KRAINSKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w każdej porze roku MIOD lipcowy prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po enie 6 koron 50 halery. — Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, panieński, królewski i miody owocowe, jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, grusznik, winogroniak, porzecznik itp. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. (wszystko opłatnie). Cennik na żądanie bezpłatnie i franco. 696

Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego

Lwów, Chorażczyzna 17-19.

Wykonują: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Fabryki papieru maszynowego Braci Fiałkowskich

w Białej — Oczu — Białku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w.l. 697

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecane i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ

— i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE”

Do nabycia w aptekach.

we Lwowie ulica Krzyżowa 22. Nr. telefonu 5

Rok założenia 1789.

Jedyna krajowa fabryka

Świec woskowych

Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Rynek 48.

poleca: Świece woskowe białe i malowane. — Kwiaty do świec. — Masę woskową do zapuszczania podłóg.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 27 marca 1906.

LOHENGGRIN

opera w 3 aktach a 4 odsłonach Ryszarda Wagnera.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Colosseum Hermanów. — Od 16 marca Japonczycy Naniva, niezrównani ekwilibryści, po raz pierwszy we Lwowie! „Dla sztuki” farsa w 1 akcie Teodozjusza Kiesewettera. 11 pierwszorzędnych nowości sensacyjnych! W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 9. 2618

Filharmonia lwowska

we czwartek 29 marca 1906

odbędzie się 23-ci KONCERT FILHARMONICZNY odbędzie się
Stanisława Barcewicza, skrzypka ze współudziałem
Ludwika Golmera, pianisty.
— Bilety sprzedaje kasa Filharmonii. — 478

Najtańszy los! Najtańszy los!

Los turecki

Główna wygrana 600.000 frank. bez potrąceń.

Ciągnięcie 31 marca. 1615

1 los w 29 1/2 ratach mies. po 6 kor. 6 ciągnięć rocznie.

Listy ciągnięć darmo i opłatnie.

Dom bankowy PAUL BJEHAVY

Wiedeń, IX, Alserstrasse 22.

BERNARD POLONIECKI

PIANO

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 — poleca:

Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk jak: Erbura, Heitzmana, Schmidta, Hofbauera, Stingla, Durra i wielu innych. 779

Zastępstwo: Steinwaya z Ameryki, Blüthnera z Lipska, Schiedmayera ze Stuttgartu i PIANOLI

Wypoż. nowych instrumentów.

Zadajcie



Cailler's

SZWAJCARSKIEJ
CZEKOLADY
MLECZNEJ

NAJWIĘKSZY ODBYTK
NA ŚWIECIE

L.W. 21301.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady kierownika krajowej szkoły tkackiej w Krośnie.

Posada ta, z którą jest połączona płaca 3.600 kor. rocznie i wolne mieszkanie, będzie nadana na razie prowizorycznie, następnie jednak po odpowiednim czasie nienagannej służby może nastąpić stabilizacja, od chwili stabilizacji bieżącej będą trzy dodatki pięcioletnie po 400 koron rocznie.

Kompetujący o powyższą posadę mają udowodnić:

- że nie przekroczyli 40-go roku życia;
- że nabyli gruntowne znajomości tkactwa tak w teorii jak i praktyce.

Ukończeni słuchacze wydziału budowy maszyn na jednej z austriackich politechnik, którzy się wykazali dwoma złożonymi egzaminami państwowymi, względnie równorzędnymi studiami i świadectwami, uzyskanymi na jednej z wyższych szkół politechnicznych zagranicznych, będą mieć pierwszeństwo przy rozstrzygnięciu konkursu.

Należycie adokumentowane podania należy nadsyłać do Wydziału krajowego do dnia 1 maja 1906.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 2 marca 1906.

3195

Piotrowski.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

LWÓW, Pasaż Hausmann —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą brylką.

Zamówienia skutecznia się w ciągu 24 godzin.



Jedynie najtańsze źródło

lepszych towarów dla Pp. cyklistów Płaszcz: Continental-Hubertus po 3.50 zł. Continental-Compagnie 5.50 zł. oryg. Continental-Pneumatic 6.25 zł. oryg. Dunlop 7 zł. z gumy czerwonej od 4—5 zł. Węże po 2 zł. Continental-Hubertus 2.25 zł. oryg. Continental-Pneumatic 2.90 zł. Dunlop 3.25 zł. Lampki acetylenowe i siódła od 2 zł. i wyżej, oraz wszelkie przybory do roweru poleca F. OBUS ROSENMANN, LWÓW ul. Karola Ludwika 27. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej. 3152

Książnica Polska

Najtańsze książkowe wydawnictwo w wytwornej szacie o treści wyborowej.

Książnica Polska wychodzi od 1 kwietnia 1906.

zawierać będzie utwory z dziedzin: powieści, dramatu, poezji, historii polskiej i powszechnej, historii kultury, sztuki i literatury, filozofii, etyki, psychologii, estetyki, ekonomii społecznej, nauk przyrodniczych itd.

Tom składający się z siedmiu do jedenastu arkuszy druku na wykwintnym papierze, stanowiący z matrym wyjątkami najświeższą nowość któregoś z najwybitniejszych pisarzy współczesnych jako to: Dantowskiego, Górskiego, Konopnickiej, Lemańskiego, Nowaczynskiego, Or-Ola, Orzeszkowej, Prusa, Reymonta, Sienkiewicza, Sieroszewskiego, Żeromskiego i w. i. kosztuje w prenumeracie 50 hal.

Warunki prenumeraty we Lwowie:

Rocznie tomów 40 w brosz. 20 kor.
40 w oprawie 36 „
Kwartalnie tomów 10 w brosz. 5 „
10 w oprawie 9 „

Na prowincji i w W. Ks. Poznańskim:

Rocznie tomów 40 w brosz. 24 kor.
40 w oprawie 40 „
Kwartalnie tomów 10 w brosz. 6 „
10 w oprawie 10 „

Adres wydawnictwa „Książnicy Polskiej“, Lwów, pl. Maryacki 1. 4, gdzie pieniądze należy nadsyłać. 3341

HAY Antiseptyczna woda do ust

przez Pp. lekarzy polecana. 2122

Wzmocnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. Zębom nadaje śnieżną białosć, zapobiega psuciu się i próchnieniu tychże.

— Cena flakonu 1-20 i 2 kor. —

Jedyny skład wysyłkowy:

Szymon Hay

aptekarz, c. k. dostawca nadworny, LWÓW.

Gorsety brukselskie

słynnej fabryki

Manufactures Royales

de CORSET P. D. 2970

— najnowsze fasony —

„Droit devant“

— poleca skład fabryczny —

Ferdynand Güttler

we Lwowie, ul. Halicka 20.



Na Święta Wielkiej Nocy

poleca znana od szeregu lat firma

Karol Przybylski

— LWÓW —

ulica Gródecka 1. 44 — ulica Teatralna 1. 12.

najwyborniejsze 3312

Szynki na sposób pragski,
Kielbasy, wszelkie wędliny.

— — Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. — —

Tanie, dobre zegarki z 3-letnią pisemną gwarancją



Prawdziwy srebrny remontarz stempl. w c. k. urzędzie probierczym z cyferblatem z emalii, z wskazówką sekundową, dokładne uregulowany k. 7.60, z podwójną kopertą k. 11.50, z werkami kołwicznymi systemu Roskopf k. 10—, ten sam z podw. kopertą k. 13.50.

Zegarki damskie złote i srebrne w najw. wyborze. — Wszystkie zegarki są dokładnie obciążone i najdokładniej uregulowane, na co dajemy rzetelną 3-letnią pisemną gwarancję. Żadnego ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy wedle woli. Wysyłka za pobraniem przez firmę

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 452 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony taksator. Firma moja odznaczona została c. k. austriackim orłem państwowym, złotymi i srebrnymi medalami wystawowemi i z górą 10.000 pism dziękczynnych z wszystkich części świata. — Założ. 1897. Bogato ilust. polskie cenilki z przeszło 1000 rysunk. wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 3313

Wyrób oryginalny polski!

MASZYNY ROLNICZE, młocarnie, sieczkarnie, młynki, plugi, centryfugi i wszelkie inne 3065
poleca po cenach najniższych i pod warunkami najdogodniejszymi

Dom komisowo-rolniczy w Bielsku

Wszelkich wyjaśnień na zapytania udziela się chętnie i jak najszybciej! — Cenniki darmo.

Najznacniejsza

Fabryka motorów gazowych

w Ameryce

szuka na Austro-Węgry i państwa półwyspu bałkańskiego pierwszorzędnych dobrze obeznanych zastępców. Motory niedosięgnięte pod względem wykonania, taniości i oszczędności. 3358

Oferty z referencjami uprasza się pod:

A. Engelmann & Co

bd d'Avroy 74, LÜTTICH, Belgien.

Na poprawę oziminy

specjalne superfosfaty

poleca

2939

Pierwsze galic. Tow. akc.
dla przemysłu chemicznego
we Lwowie, Akademicka 8, I. p.

Na wiosnę!

Nasienie koniżyny niezrównanej dobroci, z gwarancją za czystość i siłę kiełkowania, nasiona najlepszych traw pastewnych, nasiona warzyw, jako to: buraków, kapusty i innych, specjalne odmiany zboża do zasiewu poleca

Dom komisowo-rolniczy w Bielsku.

Wysyłkę mniejszych ilości uskuteczniamy pocztą. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela się jak najchętniej! Cenniki darmo! 3063

Niezbędny w pralni i kuchni.

!! Największy z postępów nowoczesnych !!

to słynny

proszek do prania Minlosa

Jak jeden mąż wiszą na nim miliony.



Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.

Do nabycia w drogeriach i handlach kolon., aptekach i handlach mydeł. 251

Engros u L. Minlos'a w Wiedniu, I Mölkerbastei 3.

GUTTMANNA

oryginalne patentowane

Klozety pokojowe

(w rozmaitych dyskretnych formach, bezwonne)

są dla zdrowia i pielęgnowania chorych niezbędne Bidets, Irrigateurs, higien. spluwaczki w wielkim wyborze. Oddział klozetów i pokoi kąpielowych, artykuły dla chorych, fotele do wozienia chorych, meble żelazne itp. Illustrowane cenniki gratis i franko wysyła

c. i k. uprzyw. fabryka klozetów

L. Guttman

Lwów ul. Jagiellońska 8.

(naprz. ul. 3 Maja).

Główne zastępstwo Austro-Węg. Thermophor, Przedsiębiorstwo. (Ciepło bez ognia). 2729

Własne składy w Wiedniu, Budapeszcie i Bukareszcie.

Drobne ogłoszenia

Wypisane, dotyczące drobnych ogłoszeń, zabrała Administracja Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpłatność.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polacznym nazwiskiem „Korespondentki literatowej”;
należy do niej wchodzić we wszystkich biurowych
działach i w większych trafikach ogłoszeniowych
nadesłane korespondentkami inseratowemi,
bezwzględnie zostaną umieszczone.

Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Prawnik na ukończeniu, długoletni pedagog, poszukuje lekcyj na prowincji. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Rutynowany” w Adm. Słowa pol. 3331

Poszukuje lekcyi. Za skutek ręczny „1444” za okazaniem legitymacji uniwersyteckiej. Pos.-rest. 3330

Posady poszukiwane

Kandydat notaryalny z egzaminem notaryalnym poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kandydat” do administ. „Słowa”. 3207

Chora osoba jako towarzyszka podróży wyjedzie, młoda, inteligentna, muzykalna. „Podróż 1000” post.-rest. Lwów. 3351

Ręczywisty posłaniec pocztowy, obeznany z usługą biurową i wagą poszukuje posady. „Posłaniec” post.-rest. Kofomyja. 3352

Pensyjonowany młody człowiek poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia za małym wynagrodzeniem lub utrzymaniem. Wandalin Koch, Tarnopol. 3317

Praktykant aptekarski z 7 miesięczną praktyką, dobrą referencyjną poszukuje posady. Zgłoszenia: Wł. post.-rest. 3334

Poszukuje zajęcia przy pieczywie z kaucją. Zgłoszenia pod „Kaucja” Admin. Słowa pol. 3326

Osoba z świadectwami poszukuje posady do dzieci i zarządu. Kopernika 17, Litografia, Słowińska. 3310

Młoda rutynowana gospodyni wiejska poleca Biuro Niemczynowskiej. Lwów Rynek 12 a. 3381

Maszynista monter kierownik tartaku w starszym wieku z długoletnimi świadectwami poszukuje posady od 15 kwietnia. Wincenty Kowalski, Nowa Grobla. 3366

Asystent farmacji poszukuje zastępstwa. Wiadomość apteka w Mikulicach via Tarnopol. 3365

Posady załatwowane

Poszukuję na wies osoby do gospodarstwa domowego, znającej się dobrze na kuchni. Zgł. Zielona p. Grzymałów „Zarządczyni” 3368

Magistra farmacji poszukuje od 1 maja aptekarz Durst w Brzeżanach. 3367

Potrzebny jest kucharz od 1 kwietnia na wies na ordynaryę. Zgłoszenia Górka, p. Szczurowa Zarząd dworski. 3363

Pomocnik handlowy potrzebny zaraz z kaucją 500 kor. do prowadzenia handlu towarami mieszanymi w wschodniej Galicji. Oferty pod M. R. P. post.-rest. Lwów. 3362

Poszukuje się zaraz młodego inżyniera, który był już zajęty przy budowie kolei żelaznych. Wymagana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia pod szyfrą B. P. 106, Admin. Słowa pol. 3375

Buchaltera gospodarczego **piwowara** potrzeba natychmiast. Biuro wywiadowcze Polnińskiego, Pasaż Hausmana, Lwów. 3201

Wielkie Biuro naftowe poszukuje kantorsysty obznajomionego dokładnie ze stenografią niemiecką. Oferty pod „Stenograf” do Administracji Słowa Polskiego” 2356

Poszukuje się ekonom do folwarku około 400 mg. Wymagana młodsza szkoła rolnicza i praktyka w renomowanym gospodarstwie. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i życiorysem. Zarząd dóbr Żurawno p. w m. 3070

Krajowa fabryka papieru poszukuje podróżującego agenta. Zgłoszenia pod literami „A. B. 12 do Adm. Słowa Polskiego”. 3066

Dla węgierskiej fabryki spirytusu poszukuje się fachowego manipulantu do wyrabiania wódki anyżowej. Oferty z podaniem miesięcznej płacy należy nadsyłać do Administracji Słowa Polskiego pod „Zdoiny manipulant”. 3062

Adwokat dr. Segal w Radowie poszukuje młodego koncypienta tudzież piszącego biegle ręką i na maszynie pisarza lub pisarkę. Stenografici mają pierwszeństwo nawet przy wymagającej wyższej płacy. Posada natychmiast do objęcia. 3302

Poszukuje dobrego pomocnika zegarmistrzowskiego. Karol Schulz, złotnik i zegarmistrz, Czerniowce. 3119

Większa fabryka we Lwowie poszukuje ukwalifikowanego maszynisty. Pierwszeństwo mają obeznani z maszynami cegielnianymi i obeznani z elektryką. Zgłoszenia pod W. E. do Administracji. 3123

Wszędzie, po miastach i na wsi potrzebne są osoby uczciwe jako zastępcy, którym się nadarza sposobność do wysokiego zarobku. Zastępstwo można przyjąć także jako zajęcie poboczne. Doświadczenia nie potrzeba, kapitał również zbędny. Szczegóły (po polsku) bezpłatnie. Zgłoszenia pod S. L. 2680 przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń 1538

Zdolny praktykant biurowy znajdzie umieszczenie we fabryce chemicznej, ul. Młynarska 13. 3344

Pisarza ekonom i podległego, obu z dłuższą praktyką przyjmie się. Podać odpisy świadectw i warunki pod „Fachowiec” post.-rest. Radziechów. 3329

Poważanych i ruchliwych zastępców przyjmuje Towarzystwo asekuracyjne. Szczegółowe oferty pod „Ruchliwy” przyjmuje biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 3370

Panienska inteligentna, władająca językiem niemieckim, pisząca na maszynie i dobrze ręką, zostanie zaraz przyjęta. Zgłoszenia pod „Agraria” Lwów, p.-r. 3324

Inżynier z niemieckiej fabryki motorów poszukiwany jako zastępca na Galicję. Tylko dzielni, czynni, wprawni, solidni panowie zechcą przesyłać swe oferty z podaniem referencyj i odpisami świadectw pod H. B. do Admin. Słowa pol. 3361

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy oświadczenia nie są administracją „Słowa”, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączając do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Miód pszczołowy, lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z paśnikiem własnym już z opłatą pocztą za 6 koron. Zarząd dóbr ziemskich Zygmunta Litwińskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 2794

WINO!

Skutkiem ponysnego winobrania dostarczani miego pod gwarancją rzetelnie naturalnego dalmatyńskiego wina czerwonego, delikatnego, łagodnego **2 1/2 Litr po 40 hal.** kolej Piume (Rjeka), najmniej 30 litrów w beczce. Dla większych odbiorców, hotelarzy, restauratorów korzystne oferty. Próbką (5 kilog.) opłatnie do każdej poczty kosztuje 3 kor. **Edmund Pauk, Rjeka (Piume).** 303

Szkoła Gospodarstwa Domowego wydaje obiady domowej, zdrowej i na żądania wykwintnej kuchni. Także przyjmuje zamówienia wszelkiej diety dla chorych. Blizsze wiadomości w biurze Towarzystwa, Chorzyczyna 6. 194

Znakomity wkr domowy (także do menażek) litylko dla zamożnych w pensyonacie „Mignon”, Kraszewskiego 1, l p. 2627

Drob stółowy jako to kury na rosół, do pieczenia itp. doskonale tuczone, codziennie świeżo bity i czysto oskubany i wypatroszony w koszykach 10 funtowych opłatnie po zł 3.75. Dla hurtowych odbiorców specjalne oferty L. Altnu, Podwołoczyska. 3180

Drożdże suche „Monopol” są najlepszym proszkiem do pieczywa. Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych. Główny skład: Drogeria Menkesa, ul. Kaźmierzowska 1. 19. 3257

Kupno i sprzedaż

Krawatki po cenach nadzwyczaj niskich sprzedaje Krajowa fabryka krawatów Lwów, Chorzyczyna 14. Przyjmuje do roboty. 3253

Fajeton otwarty lekki, tani sprzedam. Pracownia powozów Sienkiewicza, ul. Lindego 6. 3278

Grube w doborowych gatunkach misko i wysokopienne od 60 hal. do 1 kor. sztuka ma na sprzedaż Zarząd ogrodu Żurawni poczta Kurowice. 3304

Mebelki mahoniowe, obrazy i inne rzeczy z powodu wyjazdu tania sprzedam, ul. Józefa 4, drzwi 4, od 10 do 6 wiecz. 3350

Folwark dublany obok Lwowa ma na sprzedaż 500 ctn. metr. pastewnych buraków Piloty i półcukrowych. Dyrekcja. 3339

Fajeton otwarty tania sprzedam. Malasewski, ul. Janowska 30. 3380

Powiększenia

podług wszelkich obrazów i płyt 42x52 po 1 kor. z 1-ma retuszem i passepout 5, 7 i 9 kor. Portrety olejne i pastele 10 kor. Wszystkie roboty wykonywane tylko przez malarzy z akademii z gwarancją podobieństwa dostarcza się jak najszybciej. Najstarszy wiedeński zakład powiększania Atelier Rembrandt, Wiedeń, II, Taborstrasse 11. 1645

Zarząd ogrodów w Chodorowie ma do sprzedania flance szparagu w 2 odcieniach 3 i 2-letnie i 1-roczone (couvers colossal) (Schneekopf). 3360

Motocykl dwucylindrowy z wózkiem sprzedam. Wincentego Pola 9, drzwi 2. 3323

Znane i wypróbowane środki przeciw kaszlowi, katartom zaflegmieniu itp. Dra. Seeburgera **Syrup ziołowo-słodowy** ziołka i pastylki polecą jedyny skład wysylikowy apteka H. Kubla przedmiem Z. Ruckera we Lwowie. Cena syropu 1 kor., pastylki 1 kor., ziołka 40 hal. 2441

KASY ogniotrwałe oryginalne Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów poleca na dogodnie spłaty jenerálny zastępca **M. KORKES** Skład maszyn rolniczych i karmieni mylniczych stycznych pod nazwą „HOFFNUNG”. Pracownia slusarsko-mechaniczna Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon nr. 829. 2821

Nowość dla amatorów wypalania! Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand). Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u **ALOJZEGO HUBNERA** we Lwowie. 132

Artykuły higieniczne pierwszej jakości, oryginalne paryskie za tuzin po kor. 3, 4, 5 i 6. — Za 1 k. 20 h. nadesłaną markami, wysyłamy 3 próbki i cennik franco i dyskr. **M. Rundbakin, Wiedeń IX, Berggasse 3.** 3347

500 debrzaków od 4-8 cali średnicy do sprzedania. Oglądać na miejscu. Zarząd dóbr Łozina p. Janów koło Lwowa. 3336

Pierścionki zaręczynowe poleca Jan Wojtych, Lwów, ul. Akademicka 8. 3297

Motorowiec Pucha model 1906, o sile 5 koni z najnowszymi ulepszeniami z elegancją i faetonem do przyczepienia dla drugiej osoby jest pod gwarancją tania do sprzedania. Wiadomość Lelewela 5a parter, lewo popół. 3376

Interesy handlowe

Pożyczek udzielam właścicielom realności i dóbr, oraz kredytu budowlanego na 4 1/2% ewentualnie 4%. „Sors” post.-rest. Lwów. 3268

Wydzierżawi karczunek około 200 morgów, warunki korzystne Zarząd Ohladowa p. loco. 3328

Dzierżawa na 9 lat pod większym miastem, obszaru 950 morgów, trzecia część wybornych łąk, gorzelnia, doskonały zbył na mleko i wszystkie płody wraz z całym inwentarzem żywym i martwym do odstąpienia. Kapitał potrzebny 120.000 koron. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Józef Krzysztofowicz, prezes Tow. gosp. Brzeżany. 3353

Celem prowadzenia nader zyskownego interesu poszukuje się **SPOLNICZKI wdowy lub rozwódki** z kapitałem 8000 kor. Wiadomości fachowe nie potrzebne. Łask. zgł. pod adresem **Z. Z. Z.** post.-rest. Kraków. 3356

Budowa kościoła w Kamionce Strumiłowej za 200.000 koron. Oferty można wnosić do końca maja 1906 r. Plany, kosztorysy są do przeglądnięcia w kancelarii paraf. ob. łać. „Komitet parafialny”. 3359

Młyn o 2 kamieniach amerykańskich ze stawami, polami ornymi, razem 64 m. do wydzierżawienia od 1 kwietnia 7 kln. od Lwowa. Zgłoszenia pisemne Truskowski p. Sichoń-Pasieki. 3133

8.000 koron pożyczkę realności lwowskiej, 16.000 koron poszukuję na hipotekę dużej kamienicy na 7%, sprzedam kamienicę z wkładem 20.000 kor., sprzedam majątek o obszarze 2100 i 1400 morgów. Dom komisowy „Mercury” Lwów, ul. Polna 1. 14. 3183

Przełożenie gminy wyznaniowej izr. we Lwowie kupi 3 wagony (300 korcy) kartofli (andersony i imperatory) z dostawą najpóźniej dnia 3 kwietnia 1906. Oferty przesłać należy na ręce członka przełożenia p. Jamesa Landau, Lwów, Bernsteina 12. Lwów, dnia 21 marca 1906. 3209

Pożyczek udzielam na drugim miejscu na realności lwowskiej. „Sors” post.-rest. Lwów. 3307

Nieruchomości

Kupię zaraz majątek ziemski. Tadeusz Godlewski, Doliie poczta Morszyn. 2925

Majątek ziemski 300 morgów zaraz do sprzedania z wolnej ręki razem lub częściowo. Blizsze warunki Jaremcze post. rest. 3208

Sprzedam dom murowany 5 pokoi, 2 kuchnie, stodoła, stajnia, piwnica, ogród, pole, łąka, 6 morgów, 5 mil od Lwowa kolej w miejscu kąpielowem Szko. Kościarska. 3291

Folwarki od 20—1200 morgów w wschodniej Galicji do sprzedania. Pośredniczy Towarzystwo wzajemności Ziemi, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 3346

Plac budowlany 4200 i sążni w Przemyslu nad Sanem, w całości lub parcelami do sprzedania. Wiadomość: Przemysł, ul. Franciszkańska 1, l p. 3295

Majątek ziemski kupię. **Dzierżawę** poszukuję się. Biuro konc. Europejskie ul. Batoiego 30. Leśniczy znajduje posadę. 3327

Grunt naftowy, zgłoszony teren pewny pod Debrą w Boryslawiu sprzedam lub zaniemieniu za realność. Post.-rest. Lwów, Interes. 3325

Poszukuję kupna posiadłości ziemskich 200 do 600 morgów. Zgłoszenia Admin. Słowa pol. 3321

Poszukiwany majątek wartości do 5.000.000 koron. Lwów, fachs pocztowy 45. 3338

Poszukiwany majątek z wkładem 180.000 koron. Lwów, fachs pocztowy 45. 3337

Kupię folwark 50 do 60 morgów, szkoła w miejscu konieczna. Dokładny opis i warunki pod F. H. Radymno. 3333

Kupię kamienicę we Lwowie z wkładem 20.000 koron. Zgłoszenia pod E. S. post.-rest. Tyśmienica. 3322

Mieszkania i sklepy

Lokal na magazyn potrzebny zaraz. Wiadomość Księgarnia Polska. 3220

Pokój z przedpokojem w wili ul. Dwernickiego 8, do wynajęcia. 3284

Duży lokal sklepowy, plac Halicki — dwa duże pokoje na biuro zaraz do wynajęcia. Wałowa 4. 2985

Dla pań inteligentnych wspólne mieszkanie za 50 kor. Post.-rest. „Stefania”. 3332

Jacka 4, dwa frontowe pokoje, alkowa, sypialnia, przedpokój, kuchnia za 35 zł, **Łyczakowska** 84a, dwa frontowe pokoje, kuchnia za 28 zł. 3318

Zygmuntowska 9, willa o 6 pokojach z ogrzaniem, wewnątrz z 2-ma przedpokojami, łazienką, kuchnią z komiorem, zamkniętym ogrodem od 1-go maja do wynajęcia. Oglądać można między 3 a 4 godziną popół. Dozorca wskaze. 3320

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, zaraz do wynajęcia, ul. Zielona 31. 3345

Doniesienia różne

Zakład fraterski i czyszczenia okien „Puritas” Kopernika 4. 2461

Poleca się łaskawej Publiczności z dawną renomowaną firmę kwiatów sztucznych, bukietów ozłazowych od kor. 4—7, do świec od 50 hal. do 2 koron, girland od 2—4 kor. za metr i palm. Magazyn kwiatów sztucznych, Lwów, Pasaż Hausmana. 3125

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorserów, Lwów, ul. Jagiellońska 2, l p. 720

W dowiec, liczący lat 32, współwłaściciel fabryki dobrze się rentującej, pragnie poznać łagodnego charakteru panie lub wdowę, bezdzietną, do lat 30. — Posag wymagany celem szybkiego rozwinięcia interesu, jakoteż znajomość języka niemieckiego, oraz dobrej i energicznej gospodyni. „Eleuteryk” post.-rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 3217

Gródki zakłada, oczyszcza, dekoruje i słaie pielęgnuje. Również rysuje plany Biuro Ogrodnicze, ul. Śniadeckich 1. 6. 3342

Każdego miesiąca jedno lub dwa ciągnięcia.

Główna ogólna wygrana w jednym roku 2.810.000 fr. w złocie i 240.000 koron daje poniższa cenna grupa losów co roku w 18 ciągnięciach.

Grupa losów 1. 416.
1 los turecki
1 los austr. czerw. krzyża
1 los włoski czerw. krzyża
1 los węg. czerw. krzyża
1 los budowy tunu
1 los dobrego serca „Josiw”
Dajemy wymienionych 6 losów w ratach miesięcznych po kor. 12 najtaniej. Prawo gry następuje po nadesłaniu pierwszej raty zapomocą przesyłki pocztowej. 3355

Kantor wymiany, dom bankowy i wielki dom handl.

L. Herber
Berno (Morawa) —
Wielki plac 3.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów Słowa Polskiego.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA Pochód na Sybir

Obrazy te, wielkości 90x60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej kor. 8. Zamiejscowi Abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i port pocztowe 75 hal.

12 CIĄGNIENIE ROCZNE, każdego miesiąca jedno ciągnięcie, na grupa złożona z 3 losów: 1 turecki 400 fr., 1 włoski Czerwonego Krzyża, 1 węgierski Bazylika. Trzy losy razem polecamy za 250 koron 28 rat po 10 kor. Pierwsza rata zpn. k. 1350, dalsze raty po 10 k. Gazeta losowa, czek i itd. bezpłatnie. Losy k. Clary kupiony u nas na raty, na który zeszłego tygodnia wypłaciliśmy 52.500 k. wystaliśmy już do Wiednia, natomiast można u nas oglądać fotografię tego losu i innych losów u nas kupionych i wygranych. — Najbliższe ciągnięcie i prawo gry już 1 kwietnia br. Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Dywany, Portyery, Firanki,
Materiały meblowe

— w kołosalnym wyborze —

Nowości sezonu! Wzory wysyłam
opłatnie.

W. ADAMSKI, Lwów, Hotel George'a.

TAPETY

Story i żaluzye

do okien wszelkich systemów. Automa-
tyczne płóciennę od 2 kor. za 1 m.
Żaluzye deszczukowe od kor. 4-50 za
1 m. — Cenniki ilustrowane gratis.

2114

Reumatyzm — Gościec

nerwobóle, ból głowy, ból zębów, postrzał usuwa
trwale i szybko od szeregu lat zaszczytnie znany środek
antireumatyczny pod nazwą

„Ichtymenthol“

(prawie chroniony).

Przeszło tysiąc podziękowań ze strony wyleczonych zwyż
300 atestów ze strony pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali powsze-
chnych, świadczą o wartości leczniczej

ICHTYOMENTHOLU

Ichtymenthol do nabycia we wszystkich aptekach we Lw-
wie jakoteż we wszystkich aptekach galicyjskich, za granicą
lub też wprost w Głównym składzie wysyłkowym Labo-
ratorium chemicznego aptek. SZYMONA EDELMANA
w Bohorodczanach.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 kor.

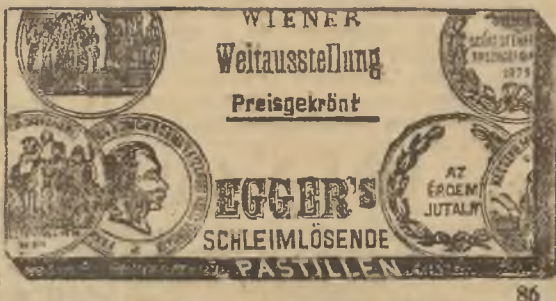
10 flaszek wraz z opłatą pocztową (franko) 10 kor.

Mniej niż dwie flaszki nie wysyła się pocztą.

UWAGA! Ostrzega się przed pojawiającymi się tu i ówdzie
falszyfkami i uprasza się wyraźnie żądać Ichtymentholu
Edelmana w plombowanym opakowaniu. 2551

W kaszlu, chry-
pce i załganie-
niu działają
szybko i pewnie.

Wybornew sma-
ku nie psują
apetytu.



Pudełko po 1
kor. i 2 kor.

Pudełko pró-
bne 50 hal.

Do nabycia we
wszystkich ap-
tekach austrija-
ckich.

Ogród handlowy

I. kraj. par. fabryki konserw z jarzyn i owoców

w Lubyczy królewskiej

poleca

wielki dobór drzewek owocowych wysokopiennych i karłowatych w odmianach
i okazach wyborowych

3102

Krzewy i drzewa ozdobne.

Róże

w doborowych i pewnych odmianach jedno- i dwuroczne sa-
dzonki warzywne i kwiatowe. Sadzonki szparagów.

Nasiona warzyw i kwiatów.

oraz wszelkie inne artykuły w zakres ogrodnictwa warzywnego i kwiatowego
wchodzące.

Ceny bardzo przystępne. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1'60
Souchong „ 2'—
Souchong zbiór maj. „ 3'—
Kaysow „ 4'—

Wysiewki z herbat zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 125

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Krajowa fabryka lakierów

Lucyana Baranowskiego i Sp.

w KRAKOWIE

PRODUKUJE: Lakier podłogowy w 6
odcieniach, brunoliny, sykatyry, lakier
kopalowy, damarowy, asfaltowy, Emalie
i farby pokostowe w różnych kolorach
na drzewo, kamień, mur i żelazo jak
również farby drukarskie.

Do nabycia we Lwowie w handlu N. Bea-
cocka, Makarowskiego i Sp. R. Saszkiewi-
cza, W Stanisławowie u J. Pollaka, W Prze-
myslu u J. Martynowicza, W Tarnopolu
u M. Ostrowskiego, W Żółkwi u J. Olear-
czyka i F. Gleicha.

Proszę żądać wyrobu krajowego
z moją firmą, który w zupełności odpo-
wiada wyrobom niemieckim. 3354

Eau de Cologne

Ideal wszystkich woni i ulubione pa-
chnidło wytwornego świata.

Nieprzeciętnego aromatu, nadzw-
yczaj orzeźwiająca.

Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfu-
meryach, duża flaszka 3 k., średnia flaszka
2 kor., mała 1 kor. — dostać można w apte-
kach, drogueryach i perfumeryach.

JEDYNY FABRYKANT:

Ferdynand Mülhens

ck. nadw. dostawca, Kolonia n. Renem
Filia: Wiedeń, IV/1, Heumühlgasse 3.

Staro wyglądające twarze

nabierają młodzieńczego świeżego
wyglądu, jeśli się do pielęgnowa-
nia ich cery używa słynnego
w całym świecie, zupełnie nie-
szkodliwego, prawdziwie angielskiego
Balsamu „Mleko ogórkowe”. Niezrównany ten środek
wyplekający usuwa po kilku
dniach z twarzy smarszki,
faldy, zaskórniki, pieg i plamy
wątrobiane, nadaje im czarującą
świeżą, delikatną i piękną cerę.
Klaska 2 k., do tego prawdziwe
angielskie Mydło ogórkowe 1 k.,
puder 1-20 k. i Krem ogórkowy
2 koron. Do nabycia w każdej
aptece. Rosyjska pocztowa przez
C. Balassy aptekę, Budapest-
Brzeczobetla. Baczność przed
bezwartością, naśladownictw. Skład
główny: H. Rubel przed. Zygim.
Rucker, Lwów; R. Breyer, Prze-
mysl na Bramie 4. Reim i Sp.
Kraków. M. Schwarz, Przemyśl.

30 milionów zagajni-
kowych i leśnych
wysadku akacje, gledy-
cy, białe buki, dęby,
świerki, sosny itd. 1000
sztuk od kor. 2 w górę.
250.000 sztuk drzew owo-
cowych, sztuka od 50 hal.
w górę.

10.000 sztuk drzew ozdo-
bnych i alejowych od 60
hal. w górę.

Krzewy ozdobne 100 sztuk
od kor. 26 w górę.

Drób rasowy i jaja wy-
legowe.

5.000.000 flanców szpara-
gowych, 100 sztuk kor. 2,
1000 sztuk kor. 9.

Na żądanie ilustr. cennik
darmo. 1530

Hrab. Batthyány

Zarząd dóbr Csendlak,
pocztą Frankoz obok
Radkersburg.



Art. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampil-
kanczukowe i metalowe i wszel-
kie grawury na różnych me-
talach po najumiarkowanych
cenach. Cenniki na żądanie
gratis i franko. 474

Publiczna licytacja sądowa



Ugi w spłatach wedle umowy.

Ugi w spłatach wedle umowy.

zajętych protokołami z dnia 14 czerwca 1905 l. cz. E. XVI.
1253 5 oraz z dnia 26 czerwca 1905 l. cz. E. XVI 1254 5,
dywanów, firanek, portyer, chodników, koców, kap na łóżka i
stoły, jakoteż dywanów perskich i orientalnych, została wskutek
pozasądowej ugody i wyłączenia zastanowiona, natomiast
będą teraz z wolnej ręki po bajecznie niskich i niestychanych
cenach sprzedane. 1844

Osobom dobrze sytuowanym udziela się tak we Lwowie, ja-
koteż na prowincji, chętnie kredytu wedle umowy. Urza-
dzenie sklepowe i kasa ogniowata jest też z powodu roz-
wiązania kontraktu najmu tanio do nabycia.

Magazyn Konkurencyjny

Lwów,

ul. Sykstuska 11, naprzeciw Pasażu Hausmana.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Luksusowe ceny

to nie są, bo 5 zł. za sztukę
prawdziwe nar-
cefskie kanarki
z wspaniałym
spiewem i leto-
wym słowiczyn.
Wyczyszczone według
najnowszej aparatu systemu
Seiferta, 10 dni próby. Wy-
miana dowolna. Samczki
do rozrodu złr. 1'50. Pokarm
dla kanarków-spiewaków, wo-
rek 5 kg. zł. 1'50. 3222

A. Sauer

Meierhöfen k. Karlsbadu.

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
słuczonych i specjalnych
leczniczych
pod firmą 15

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyl
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż sowa-
rzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilińskiej,
Gieszhüblerskiej, Selterskiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Bissingen, tudzież
specjalne lecznicze

jak: litowa, bromowa, jodowa,
żelazista, kwasna, oraz nor-
malne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.

Sprzedają cząstkowo w apte-
kach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt.
J. Wewiorskiego, Hallika 5.

Główna wygrana

frank. 600.000

już 31 marca 1906

tureckie 400-frankowe

LOS

6 ciągnięć rocznie 6

Najniższa wygr. 240 fr.

w złocie bez żadnych po-
trąceń. 1539

Losy oryginalne za go-
tówkę po kor. 155— albo
w 33 mies. ratach po k.
5'50.

Każdy los podlega ciągu.
Natychmiastowe wyłącze-
nie prawo gry po prze-
staniu pierwszej raty.

Gazeta losowa „Neuer
Wiener Mercur“ bezpłat.

KANTOR WMIANY

Otto SPITZ

Wiedeń 1,

Schottenring 26.

Zarząd lasów dóbr Wyso-
ckich w Korzenicy, pocztą
Nowa-Grobla ma na sprzedaż

narybek karpia

bliższe warunki listownie. 3191



Kapelusze i czapki

poleca 3175

Kazimierz Bielczyk

Lwów, ul. Halicka 1. 21

Cennik ilustrowany na żąda-
nie opłatnie.



Proszę żądać!

gratis i franko me-
go bogato ilust-
polskiego cennika

z przeszło 1000 ry-
sunków zegarków

toarów srebr-
nych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków
w Brün nr. 451 (Czechy).

Prawdziwy niklowy Roskopf
tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11'50.

Zadnego ryzyka! Zamiana lub
zwrot pieniędzy podług woli.

3214

Poszukuje się

KARETY

dwuosobowej, z firmy pier-
wszorodnej, przejeżdżonej,
lecz będącej jeszcze w dobrym
stanie. Łaskawe zgłoszenie

pod adresem Lwów, poste
rest. A. B. 3264